

Pracownicy Oddziału FW Zakładów im. Stalina zdobyli sztandar i puchar przechodni we współzawodnictwie międzyfabrycznym

Ogromna stołówka Zakładów im. Stalina zapelnila się w dniu wczorajszym tłumem pracowników. Obchodzono tu bowiem podwójną uroczystość: przekazanie sztandaru i pucharu przechodniego współzawodnictwa międzyfabrycznego i wręczenie nagród przodownikom pracy.

Wartość wręczonych nagród w postaci: radioaparatu, aparatów fotograficznych, ubrań butów, koszul, rowerów, teczek, mebli i wielu innych wynosi ogólnie przeszło milion złotych.

Liczba nagrodzonych przodowników pracy za II kwartał współzawodnictwa wynosi 41 osób. W tym są kobiety i kilku inwalidów jak Frankowski, niewidomy Kniastowski i in.

Rząd brytyjski uniemożliwia odbycie obrad Światowego Kongresu Pokoju

LONDYN (PAP). Brytyjski Komitet Obronców Pokoju rozesłał do prasy oświadczenie, w którym komunikuje, że rząd brytyjski czyni przeszkody w zorganizowaniu na terenie Anglii II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego Kongresu.

Bohaterzy obrony Seulu dziesiątkują nacierające wojska amerykańskie

LONDYN (PAP). Prasa angielska podaje szczegóły walki w rejonie Seulu. Korespondent agencji Reutersa donosi, że siły amerykańskie usiłujące wedrzeć się do Seulu, przewyższają wielokrotnie pod względem liczebnym siły obrońców. Dzienniki angielskie piszą, że Amerykanie skoncentrowali w Korei wszystkie wojska, jakimi dysponują na Dalekim Wschodzie. Przerwali oni również transport morski na Pacyfiku i oddali statki transportowe do dyspozycji Mac Arthura.

Korespondenci jednogłośnie podkreślają, że wojska północno-koreańskie, walczące ze znacznie przeważającymi siłami w rejonie Seulu, wykazują niezwykle wysokiego ducha bojowego i bronią się z ogromną zacietością.

Równocześnie — jak wynika z komunikatów amerykańskich — lotnictwo zrzuca bez przerwy na Seul bomby burzące i zapalające. Jeden z oficerów sztabu Mac Arthura oświadczył:



Rok VI A B - C Poznań, sobota 30 września 1950 r. Nr 269 (2008) Cena 5 zł

W odpowiedzi na apel Huty „POKÓJ” dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju Wzrost wydajności pracy robotników, chłopów i młodzieży zapewni gospodarce narodowej setki milionów złotych

W odpowiedzi na apel Huty „Pokój” robotnicy różnych zakładów pracy na terenie Polski podejmują liczne zobowiązania produkcyjne, które zapewnią wzrost wydajności pracy i przyniosą wielomilionowe oszczędności.

Spółdzielnia Produkcyjna Rogowo

Członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Rogowie, powiat Gostyń, w woj. poznańskim, zebrali się w swej świetlicy, aby zastanowić się nad formą jaką uczczą zbliżająca się 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Po przeanalizowaniu swych możliwości, spółdzielcy postanowili zapoczątkować budowę drogi bitej, długości 1,5 km na odcinku Rogowo—Chwałkowo. W związku z przyjętym zobowiązaniem, spółdzielcy uchwalili rezolucję, w której stwierdzają:

Doceniając znaczenie Rewolucji Październikowej dla mas pracujących całego świata — my chłopcy gromady Rogowo, gminy Krobica, powiatu gostyńskiego — zrzeszeni w Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej dla uczczenia 33 rocznicy tej Rewolucji, podejmujemy zobowiązanie zapoczątkowania budowy drogi bitej na odcinku Rogowo—Chwałkowo długości 1,5 km przez nawiesienie wszystkich potrzebnych materiałów kamiennych i żwirowych oraz do wykonania wszelkich prac ziemnych do końca r. c. równa się wartości ok. 1,5 miliona zł.

Wzywamy wszystkie gromady do podejmowania czynów drogowych, by naszym wspólnym chłopskim wysiłkiem podnieść stan naszych dróg przed co przyczynimy się do przemieszczenia naszej gospodarki narodowej na wsi, a tym samym do utrwalenia pokoju na świecie.

Łódź

Pierwsza — gremialnymi zobowiązaniami wszystkich zatrudnionych, odpowiedziała 27 bm, na apel robotników z Huty „Pokój” wielotysięczna załoga przodujących w polskim przemyśle włókienniczym zakładów bawełnianych — ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi.

Przedstawiciel przedalni ob. Zuzawki w imieniu całej załogi zobowiązuje się produkować w czasie od 1 października do 6 listopada br. 7.287 kg przędzy wartości 3.714 tys. z ponad swe poprzednie zobowiązanie długookresowe

Gliwice

Z odpowiedzią na wezwanie załogi Huty „Pokój” pospieszyli również metalowcy gliwicy. Na ogólnym zebraniu załogi zakładów budowy urządzeń technicznych nr 1, dnia 27 bm składali zobowiązania uczczenia czynem produkcyjnym 33 rocznicy wielkiej rewolucji socjalistycznej i londyńskiego Kongresu Pokoju.

Na czoło zobowiązań poszczególnych oddziałów produkcyjnych wysuwa się postawienie robotników wydziału i urządzeń transportowych, którzy wykonają do dnia 6 listopada br. dodatkową produkcję wartości 3,5 mln. zł.

Sosnowiec

W uroczystym i podniosłym nastroju robotnicy Huty „Sosnowiec” odpowiadając na apel swych towarzyszy pracy, robotników z Huty „Pokój”, postanowili uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej zwiększeniem produkcji.

Nowa Huta

Młodzi budowniczy Nowej Huty, uczestnicy ZMP-owskiej brygady nr 52 z entuzjazmem podjęli apel hutników śląskich Huty „Pokój”.

Grupa traktorzystów junaków Mariana Woźnickiego, Alfonsa Koryty i Tadeusza Maja — naprawi w ciągu miesiąca 80 ciągników i przewiezie dodatkowo 2500 ton materiału, oszczędzając przy tym od 15 do 20 proc. paliwa.

Grupa elektromonterów brygady pod kierownictwem Nowaka zobowiązała się podnieść wyniki zespolowego współzawodnictwa, osiągając zespołowo 183 proc. wydajności.

Miliardy zł oszczędności przyniosło gospodarce narodowej zrealizowanie zobowiązań kongresowych

WARSZAWA (PAP). KOMITETY OBRONCÓW POKOJU DONOSZĄ O WPŁYWAJĄCYCH WCIAŻ MELDUNKACH OD ZAŁÓG FABRYCZNYCH, KTÓRE WYKONAŁY I PRZEKROCZYŁY ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE, PODJETE DLA UCZCZENIA I POLSKIEGO KONGRESU POKOJU. REALIZACJA ZOBOWIĄZAŃ PRZYNIOŚŁA MILIARDOWE OSZCZĘDNOŚCI.

W województwie krakowskim świat pracy dał dodatkową produkcję wartości 650 milionów zł. Robotnicy i chłopcy woj. koszańskiego dali gospodarce narodowej 62 miliony zł oszczędności.

Wśród załóg i zakładów pracy województwa krakowskiego wyróżnili się robotnicy przemysłu skórzanego, których Czyn Kongresowy wyraził się w ponadplanowej produkcji wartości 106 milionów zł Włókiennicze Zakłady im. Stanisława Eularza w Białej wykonali dodatkowo 34 tysiące m tkanin oraz zaoszczędzili na surowcach i maszynach około 1,5 mil. zł. Realizacja zobowiązań kong-

gresowych przyspieszyła również mechanizację kopalń Zagłębia Krakowskiego przyczyniając się do poważnego podniesienia wydajności pracy. W wielu kopalniach uruchomiono przedterminowo węgrobki chodnikowe i transportery.

„W odpowiedzi podlegaczom wojennym i zbrodniarzom imperialistycznym, dla utrwalenia frontu pokoju — donoszą pracownicy Państwowej Stalarni Mechanicznej w Świdnie, województwo koszańskie — wykonaliśmy roczny plan produkcji do 5 września br.”

Załoga Państwowej Garbarni w Białogardzie, wykonując swe zobowiązania, wyprodukowała dodatkowo skóry wartości 3 miln. zł.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej uczniowie szkół zawodowych w WOLSZTYNIE przyspieszają budowę hali montażowej

Nad niedawno jeszcze zaniebanym brzegiem jeziora wolsztyńskiego wyrosły estetyczne baraki warsztatowe. Obecnie 240 uczniów Średniej Szkoły Zawodowej w Wolsztynie buduje pod kierownictwem ob. Bednarka obszerną halę montażową dług. 35 metrów. W hali tej zostanie uruchomionych ok. 80 stoisk warsztatowych. Równocześnie przygotowuje się odpowiednią scenę do występów artystycznych.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej uczniowie tempom prac budowlanych tak, że budowa zostanie ukończona 14 dni przed planowanym terminem. W dniu 7 października br. odbędzie się w nowowybudowanej hali pierwsza narada robocza.

W szybkim tempie posuwają się również prace przy budowie boiska sportowego położonego tuż za warsztatami szkolnymi. (kh)

Podziwiamy olbrzymie postępy W ODBUDOWIE WASZEGO KRAJU i osiągnięcia narodu polskiego w walce o pokój

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 bm, 4-osobowa grupa intelektualistów holenderskich — po 10-dniowym pobycie w Polsce — opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Holandii.

Przed wyjazdem goście holenderscy w rozmowie z przedstawicielem PAP wyrazili podziw dla pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

P. Jacob Bot — architekt, oświadczył, że ze spotkań z polskimi ludźmi sztuki przynosił uczenie głębokiej przyjaźni i wspólnoty celów.

„W Polsce — powiedział p. Bot — daje się zauważyć olbrzymi wysiłek dla zapewnienia szlachej wspaniałego rozwoju. Jako architekt specjalnie interesowałem się w Polsce odbudową miast. Mam duże uzna-

mówią intelektualiści holenderscy po 10-dniowym pobycie w Polsce

nie dla polskich planów urbanistycznych. Naród polski szczył się tak wielkimi osiągnięciami w odbudowie lecz w Holandii sytuacja jest inna. Większość społeczeństwa z holenderską klasą robotniczą na czele, prowadzi ciężką walkę o pokój ponosząc wielkie ofiary. W walce tej przewodzi Komunistyczna Partia Holandii. Ogółem w Holandii zebrano 400.000 podpisów pod Apellem Sztokholmskim Holenderski komitet pokoju czyni intensywne przygotowania do Światowego Kongresu Pokoju. Jestem przekonany, że holenderska delegacja na Kongres będzie wielka i mocna.”

Odnosnie agresji amerykańskiej na Korei p. Bot podkreślił, że Stanom Zjednoczonym nie uda się wywołać wojny światowej, mimo nieludzkich bombardowań cywilnej ludności koreańskiej, USA nie zdolają ujarzmić narodów Azji.

W. Sandberg — dyrektor muzeum w Amsterdamie, oświadczył m. in., że w Polsce odbudowa zniszczeń wojennych postępuje o wiele szybciej, niż w Europie zachodniej. „Zwiedziłem po wojnie wiele krajów — powiedział p. Sandberg — lecz nie widziałem kraju który by tak ucierpiał jak Polska U was zadziwiła szybkość naprawy strat.”

P. M. Fluthus — kompozytor oświadczył m. in.: „Podziwiam heroizm odbudowy ludu Warszawy Nasuwa mi się porównanie z Rotterdamem którego zniszczenia są w porównaniu z Warszawą dziecinną zabawą i podobnie odbudowa Rotterdamu jest dziecinną zabawą” w porównaniu z odbudową Warszawy W Polsce uderza mnie przede wszystkim to że w odbudowie kraju bierze udział cały naród bez względu na przekonania. Spotkałem wybitnych katolików, (Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy akt agresji USA w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, w dniu 27 września minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou-En-Laj wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, celem doreczenia jej przewodniczącemu V Sesji Zgromadzenia Ogólnego Entezamowi i przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jebb'owi.

W depeszy tej Czou-En-Laj podał okoliczności, w jakich amerykański kontrtorpedowiec ostrzelał na Morzu Żółtym statek chiński „Szanghaj nr 21”. Depesza stwierdza:

„Był to jeszcze jeden akt prowokacji rządu USA w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, dokonany po wielu innych zbrodniach rządu amerykańskiego, wyrażających się w naruszaniu powietrznych granic Chin przez samoloty amerykańskie barbarzyńskim ostrzeliwaniem i bombardowaniem osiedli chińskich mordowaniem i ranieniu chińskich obywateli i niszczeniu mienia chińskiego

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wyrażam przed ONZ skargę na rząd USA o nowy akt agresji i naruszenie

praw żeglugi morskiej i domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ włączyło natychmiast do porządku dziennego sprawę „ostrzelenia i bezprawnej rewizji na statku handlowym Chińskiej Republiki Ludowej, dokonanej przez okręt amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei. Sprawa ta ma być włączona razem ze skargą Chińskiej Republiki Ludowej o naruszenie powietrznych granic Chin przez samoloty amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei i barbarzyńskie ostrzeliwanie, bombardowanie, mordowanie i ranienie chińskich obywateli i niszczenie mienia chińskiego.

Domagam się również, by sesja ogólna ONZ natychmiast dopuściła na sesję przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, celem przedstawienia sprawy i wzięcia udziału w debatach. Zgromadzenie ogólne ONZ powinno natychmiast zalecić Radzie Bezpieczeństwa podjęcie skutecznych kroków celem potępienia zbrodniczych aktów USA i zapewnienia szybkiego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i zapewnienia tym samym Dalekiemu Wschodowi i całemu światu trwałego pokoju.

Bezprawnie wysiedleni przez reakcyjny rząd Belgii Polacy wrócili do Ojczyzny MIESZKAŃCY STOLICY witają serdecznie przybyłych rodaków

WARSZAWA Dnia 28 bm, przybyła do Warszawy 12-osobowa grupa polskich robotników z Belgii, wysiedlonych bezprawnie przez reakcyjny rząd belgijski. Spółceństwo Warszawy zgotowało rodakom serdeczne przyjęcie.

Kiedy na dworzec wjechał pociąg, wiozący Polaków z Belgii rozległy się okrzyki na cześć solidarności klasy robotniczej całego świata w walce o pokój i socjalizm.

Wysiadających z pociągu rodaków z Belgii powitał serdecznie wiceprzewodniczący prezydium stołecznej Rady Narodowej — Michał Krajewski, który powiedział m. in.: „dla imperialistów belgijskich staliście się groźni dlatego, że umieliście uczciwie pracować, dzielnie walczyć i dlatego, że kochaćcie prawdę i sprawiedliwość. Dla nich stały się groźne wasze gorące serca mitujące swoją Ojczyznę i kochające wolność narodu belgijskiego. Dla kapitalistów belgijskich

stały się groźne wasze zżarte przez pylicę pieści, z których dobywał się głos wolności. Gorąco wita was robotnicza Warszawa, podnoszona z ruin wysiłkiem całego narodu”.

Za serdeczne powitanie, podziękował w imieniu wysiedlonych Łukasz Bujacz, członek Rady Narodowej Polaków z Belgii i uczestnik belgijskiego Ruchu Oporu.

„Przed laty — stwierdził Bujacz — wyjechaliśmy w poszukiwaniu pracy i chleba. Dziś wracamy do Polski Innej — do Polski robotników i chłopów. Już z okien wagonów przekonaliśmy się, że kraj nasz szybko się odbudowuje niż myśleliśmy. Serdeczne powitanie, jakie nam zgotowano, wzruszyło nas do głębi”.

Propozycje Związku Radzieckiego w ONZ zmierzające do współpracy 5 wielkich mocarstw umożliwiają usunięcie groźby nowej wojny

Generalna debata na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych

FLUSHING MEADOW (PAP). Na środowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dalszym ciągu toczyła się debata generalna.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Ekwadoru — Quevedo, który bez zastrzeżeń poparł propozycje Achesona, zmierzające do podporządkowania ONZ interesom imperializmu amerykańskiego. Mówca usiłował również usprawiedliwić agresję amerykańską w Korei.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Indii — Rau, który podkreślił pragnienie pokoju ożywiającego ludzi na całym świecie oraz usiłował wzywać ministrów spraw zagranicznych USA, Związku Radzieckiego, Francji i Anglii do odbycia obecnie narady w Nowym Jorku i uregulowania istniejących rozbieżności.

W toku debaty generalnej zabrał również głos szef delegacji czeskosłowackiej, minister Sikorski.

Nawiązując do projektu deklaracji „o usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”, zgłoszonego przez delegację ZSRR, Sikorski oświadczył, że propozycja Związku Radzieckiego stanowi konkretny i w całej pełni możliwy do zrealizowania krok, zmierzający do obrony pokoju. Propozycje te — powiedział szef delegacji czeskosłowackiej — opierają się na możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych i gospodarczych, na możliwości pokojowego współzawodnictwa.

Charakteryzując propozycje amerykańskie, wyśmiewane w przemówieniu Achesona, Sikorski stwierdził, że propozycje te należy rozpatrywać w świetle ogólnej polityki rządu USA, który od polityki „zimnej wojny” przeszedł do jawnych aktów agresji. Agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu — powiedział delegat Czechosłowacji — dowodzi jasno, na czym polega istota propozycji delegacji amerykańskiej i do czego one zmierzają. Zmierzają one do istniejącej rewizji Karty ONZ, aby ONZ stała się narzędziem jednego wielkiego mocarstwa w celu zamaskowania jego agresywnych aktów chociażby pozorem legalności.

Po przemówieniu delegata Liberii — Kinga, który nieśmiało zaprotestował przeciwko ujarzmianiu narodów afrykańskich przez państwa imperialistyczne, zabrał głos przedstawiciel Białorusi — Kisielow,

Mocarstwa imperialistyczne tworzą zachodnio-niemiecką armię na emnie

BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, wysocy komisarze sojusznicy zawiadomili Adenauera o tworzeniu zachodnio-niemieckich wojsk najemnych. Wojska te będą uzbrojone w czołgi, karabinki, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, granaty ręczne oraz pistolety automatyczne. Uzbrojenia dostarczą Stany Zjednoczone. Wojska te będą całkowicie zmotoryzowane. Przewiduje się również utworzenie specjalnych oddziałów saperów, tak samo całkowicie wyposażonych przez amerykańskie władze okupacyjne.

Do swej „osobistej dyspozycji” Adenauer otrzyma formację liczącą 7 tysięcy żołnierzy i oficerów dla spełnienia „specjalnych zadań”. Skład osobowy tych „specjalnych oddziałów” będzie zmieniany co 4 miesiące.

który szczegółowo naświetlił konstruktywną działalność Związku Radzieckiego na rzecz pokoju, przeciwstawiając jej dążenie USA do rozpętania nowej wojny światowej.

Min. Kisielow oświadczył, że Związek Radziecki korzysta ze zdobyczy nauki i techniki dla polepszenia warunków życia narodu, podczas gdy kraje kapitalistyczne stale dążą do tworzenia nowych środków zagłady ludzi. Kisielow zacytował wyjątki z artykułu Davida Lawrence'a, zamieszczonego w piśmie „United States News and World Report” z 14 stycznia 1949 roku, w którym Lawrence pisał, że gospodarka amerykańska, oparta na produkcji wojennej, otrzyma „śmiertelny cios”, jeśli Stany Zjednoczone osiągną „trwały pokój z Rosją”. Tak więc — powiedział Kisielow — prasa amerykańska w dalszym ciągu agituje na rzecz nowej wojny światowej i traktuje pokój jako groźbę. Podkreślając konieczność przeciwstawienia się wszelkiej próbie obalenia Karty ONZ, Kisielow

We wspólnej walce o pokój sportowcy polscy i bułgarscy zacieśniają przyjaźń bratnich narodów

Wręczenie nagród zwycięzcom I Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających

Zakończyły się I Międzynarodowe Zawody Modeli Latających rozgrywane w Poznaniu między reprezentacją Bułgarii i Polski. Ekipa polska odniosła zwycięstwo nad gośćmi różnicą 586,102 pkt. W wynikach zespołowych — Bułgarzy otrzymali łącznie 1094,093 pkt., Polacy 1680,195. Polscy zawodnicy mają poza sobą dużo doświadczenia oraz udział w licznych zawodach za granicą.

Poszczególne kategorie zawodów przyniosły wyniki następujące: kat. A — zwycięzca: Polska 621,845 pkt., Bułgaria 569,955 pkt., kat. B — modele z napędem gumowym: Polska 560,30 pkt., Bułgaria 411,76 pkt.; kat. C — modele z napędem silnikowym: Polska 498,00 pkt., Bułgaria 112,39 pkt.

Również i współzawodnictwo indywidualne przyniosło zwycięstwa i punkty Polakom, choć nie brakło ładnych lotów i po bułgarskiej stronie. W kat. A pierwsze miejsce osiągnął Łucjan Śmieja, zdobywając 1.323,377 pkt., na drugim znalazł się Bułgar Dymitr Bodurow z 1.244,90 pkt. Trzecie należało do Jana Tomaszewskiego (1.164,005 pkt.), czwarte do Bułgara Stamenowa (1.034,92 pkt.). W kategorii B na czoło wysunęli się Teodor Karaban z 1.234,07 pkt. i Wiesław Kowalczyk z 1.007,33 pkt. Po nich szli Bułgarzy: R. Nikołow (841,01) i A. Dżondzow (806,02). Wreszcie w kat. C pierwsze miejsce i 1.060,80 pkt. należało do R. Czwartosa drugie do W. Guzika (941,21 pkt.). Z ekipy gości D. Adenow zdobył 449,55 pkt.

Skład obu ekip był następujący: Bułgarzy — kier. ekipy Stawen, kier. techniczny mjr Pawłow i zawodnicy: Kafedzi, Jew, Bodurow, Stamenow, Azenow, Dżondzow i Nikołow; Polacy: kier. ekipy mjr Windholz, kier. techniczny instr. Grylicki, zawodnicy: Śmieja, Tomaszewski (Jan), Kowalczyk, Karaban, Czwartos, Guzik.

W dniu 28 bm. odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Na sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Ratuszu zgromadzili się zawodnicy obu ekip oraz przedstawiciele władz i ligi lotniczej z I sekretarzem Amisady bułgarskiej Dankowem na czele. Zebranych powi-

low. wezwał w zakończeniu Zgromadzenie Ogólne do poparcia propozycji radzieckich, zmierzających do umocnienia pokoju.

Minister spraw zagranicznych Norwegii Lange wypowiedział się za dopuszczeniem do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Na tym samym stanowisku

CDU wzmaga walkę o trwały pokój

Wywiad z ministrem zdrowia dr. Michejdą

WARSZAWA (PAP). Po powrocie z obrad V zjazdu Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii (CDU), który odbył się ostatnio w Berlinie, delegat Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego — minister zdrowia dr. Tadeusz Michejda udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat walki CDU o pokój.

Przemówienia wygłoszone na zjeździe oraz głosy w dyskusji potwierdziły hasło „chrześcijańskie — walczcie o pokój!”, pod jakim obradowała CDU. Z przemówień wynikało, że różnice

religijne między katolikami a protestantami nie odgrywały żadnej roli w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Szczególnie mocno podkreślili przemawiający na zjeździe znaczenie granicy na Odrze i Nysie, która jest nie tylko granicą pokoju, ale łącznikiem między dwoma narodami walczącymi o te same ideały, o ideały pokojowego współżycia narodów.

Walka o pokój powiedział dalej minister — wzmaga się na terenie całych Niemiec z każdą chwilą. W związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu, które odbędą się 15 października, członkowie CDU dążą do utworzenia jednolitego frontu narodowego Niemiec demokratycznych, którego program zawiera podstawowe dla narodu niemieckiego postulaty: Walkę o pokój, o wykonanie 5-letniego planu oraz dążenie do zjednoczenia całych Niemiec.

Intelektualiści holenderscy o osiągnięciach narodu polskiego w walce o pokój

(Ciąg dalszy ze str. 1)

którzy biorą żywy udział w budowie nowej Polski i pokoju. W Polsce zobaczyłem, jak to można usunąć wyżyk człowieka przez człowieka a produkcję skierować dla dobra ogółu.

Jako kompozytor podziwiam bogate możliwości twórcze współczesnej muzyki polskiej, wysoki poziom utworów i dobre wydawnictwa muzyczne. Stwierdzam również dużą opiekę państwa nad studiującą młodzieżą.

P. P. Braat — rzeźbiarz powiedział m. in.: „Byłem już raz w Polsce na wrocławskim kongresie intelektualistów w obronie pokoju — podziwiam olbrzymie postępy odbudowy jakiegoś narodu polski poczynił przez te dwa lata dzielące nas od kongresu wrocławskiego. Osiągnięcia narodu polskiego w walce o pokój są większe, niż w Holandii, gdzie nie mogliśmy dostatecznie odpowiedzieć na Apel Sztokholmski, bowiem wszelkie zebrania i akcja pokojowa są u nas zakazane”. W Holandii szczególnie duży

Robotnicy Stęszewskich Zakładów Roszarnicznych podjęli apel hutników śląskich

Coraz to nowe załogi wielkopolskich zakładów pracy meldują o podjęciu apelu hutników śląskich w sprawie uczczenia 33 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

M. in. wezwanie załogi Huty „Pokój” przedyskutowali na swym zebraniu robotnicy Stęszewskich Zakładów Roszarnicznych. Pracownicy Roszarni podkreślili swą solidarność ze światowym obozem pokoju i z masami pracującymi Kraju Rad, na dowód czego podjęli szereg zobowiązań, które w sumie dadzą ich zakładom wielomilionowe oszczędności. W imieniu zespołów pakularnych i turbiniowych ob. Feliks Ast zobowiązał się do wykonania rocznego planu ilościowego do dnia 20 listopada br. Pierwszy zespół turbinowy za pośrednictwem wielokrotnego przodownika pracy Walentego Łomaszewskiego postanowił wykonać produkcję wartościową pierwszego roku planu 6-letniego do dnia 15 listopada br.

Zobowiązanie to przysporzy Zakładom Stęszewskim ponad 10 milionów złotych oszczędności. Roczny plan odziarniania lnu w 107% wykona brygada młodzieżowa Roszarni. Znała przodownica pracy Maria Kaczmarek, matka dwojga dzieci, zadeklarowała w imieniu II zespołu turbinowego wykonanie rocznego planu do dnia 20 listopada br. Zakładowa straż pożarna wybuduje basen na wodę o pojemności 400 m sześciu, co w znacznym stopniu wzmocni bezpieczeństwo przeciwpożarowe.

Do zobowiązań robotników dołączyli się również i pracownicy administracji, którzy postanowili do 7 listopada br. zakończyć kontrakcje i rozliczenie z plantatorami lnu.

W spontanicznie przez zebraną załogę Roszarni Stęszewskiej

uchwalonej rezolucji czytamy m. in.:

„Pracą naszą, zdążającą do wzmocnienia światowego obozu pokoju, dajemy najlepszą odpowiedź podlegaczom wojennym i ich amerykańskim slugosom, mordercom kobiet i dzieci bohaterskiego kraju Korei. Postanawiając wykonać plan roczny przedterminowo — wzywamy pozostałe zakłady przemysłu roszarnicznego do podjęcia naszego wezwania. Przez realizację naszych zobowiązań wzmocnimy światowy oboz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki z Generałissimem Józefem Stalinem na czele.”

Artysty Opery na odbudowę Warszawy

W związku z miesiącem odbudowy Warszawy artyści i pracownicy techniczni Państw. Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu nie pozostaną w tyle za innymi i jako dar na Odbudowę Warszawy dadzą jedno przedstawienie operowe „Hal-ka”.

Widowisko to odbędzie się w dniu 2 października br. (poniedziałek).

Trzeba zaznaczyć, że dzień ten jest stałym dniem wolnym dla artystów, którzy w tym wypadku rezygnują z niego, występując dodatkowo bezpłatnie.

Publiczność — rozumiejąc wzniosły cel, na pewno wypełni widowisko w tym dniu po brzegi.

W przedstawieniu biorą udział: A. Kawecka, D. Seremak, F. Arno, J. Bieńkowski, Wł. Chomiak, J. Katin, K. Kossowski, A. Łukasik, M. Woźniczko, Fr. Farulewski, Dyruguja — B. Lewandowski. Reżyseria — J. Marunowicz. Dekoracje — J. Kosiński. Kostiumy — A. Cybulski. Choreografia — E. Pałński.

Olbrzymie demonstracje w całej Austrii przeciwko podwyżce cen

Policjanci nie usłuchali barbarzyńskiego rozkazu zaatakowania robotników na bagnety

WIEDEN (PAP). Walka robotników austriackich przeciwko zarządzeniu władz o podwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby trwa w dalszym ciągu.

W Linzu odbyły się w środę wielkie manifestacje robotnicze. W południe komunikacja tramwajowa i autobusowa została w całym mieście przerwana. Przed gmachem Izby Robotniczej odbył się wielki wiec. Konferencja członków rad zakładowych obradująca w gma-

chu Izby postanowiła ogłosić strajk we wszystkich zakładach przemysłowych miasta.

Oddziały żandarmerii w hełmach i w pełnym rynsztunku bojowym usiłowały usunąć robotników sprzed gmachu Izby. Oficerowie wydali rozkaz zaatakowania robotników na bagnety, jednakże żandarmy odmówiły wykonania tego barbarzyńskiego rozkazu. Silne grupy manifestantów obsadziły dworzec w Linzu i przerwały komunikację kolejową w Wiedniu. Oddziały policji obsadziły linię kolejową i urzędzenia komunikacyjne.

W czwartek w całym Linzu rozpoczął się strajk powszechny który rozszerzył się również na ośrodek przemysłowy Steyr. Robotnicy postanowili prowadzić strajk aż do zniesienia zarządzenia władz o podwyżce o 30 proc. cen artykułów pierwszej potrzeby.

Faktycznie podwyżka cen przekracza znacznie cennik urzędowy i dochodzi do 80 proc. w porównaniu z cenami z ubiegłego tygodnia. Podwyżka dotknęła także artykuły jak chleb, kartofle, mięso, masło, towary włókiennicze opłaty komunikacyjne itd.

W Grazu odbyły się w środę wielkie demonstracje robotnicze. Robotnicy fabryki maszyn

W Wiedniu zagroziło drogę do Grazu około tysiąc policjantów, przełamali kordon policji, przy czym policjanci nie stawiali oporu. Doszło do zbratania między robotnikami a policjantami. Mimo ulennego deszczu na Placu Wolności w Grazu odbył się olbrzymi wiec, w którym wzięło udział przeszło 20 tysięcy robotników. Postanowiono strajkować na znak protestu przeciwko podwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby.

Do strajku przyłączyły się również zakłady energetyczne z Kaprun i Lend. Dwie elektrownie w Gmuden rozpoczęły strajk w czwartek w południe. W fabryce papieru „Steyrer-muehl”, należącej do koncernu wydawniczego prawniczych socjalistów, również odbył się strajk protestacyjny. Ruch strajkowy ogarnął też całą dolną Austrię, gdzie strajkują robotnicy niemal wszystkich zakładów przemysłowych.

Ruch strajkowy w Wiedniu rozszerza się. Niemal wszystkie większe zakłady przemysłowe miasta strajkują. Wśród przerwana została komunikacja tramwajowa i autobusowa. W ciągu czwartku do strajku przyłączyły się wiele nowych zakładów przemysłowych.

Nowy sukces pracowników CZPN

Uruchomienie szybkościowego szybu naftowego

RZESZÓW (PAP). Plan 6-letni postawił przed przemysłem naftowym zadanie zwiększenia produkcji o 150 proc. Dla osiągnięcia tego celu polski przemysł naftowy musi rozpocząć wiercenia nowymi metodami, opierając się na doświadczeniach radzieckich.

W oparciu o te doświadczenia jedna z brygad wiertniczych skierowała czas wiercenia o 40 proc. Szyb ten został opatrzony w nowy, radziecki ryg wiertniczy, który był wystawiony na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu.

NOWI LUDZIE - NOWE NORMY

Do Zakładowej Komisji Norm Fabryki Wodmierzy

Obserwując wydajność pracy mojej i moich współpracowników stwierdzam, że w niektórych wypadkach normy są nieproporcjonalnie niższe. Na hali A, gdzie ja pracuję, normy są za niskie, ale że organizacja pracy jest nie na poziomie, często brak na przykład noży i innych przyrządów, wydajność zmniejsza się. Należy podnieść organizację pracy na wydziałach, a wydajność podnieść się, co da nam możliwość wykonania planu 6-letniego z nadwyżką i wcześniej.

ADAM STASIAK,
tokarz na hali A

Oświadczenie to wpłynęło do Rady Zakładowej niedawno, lecz autor od dawna już przetrawił swój pomysł.

Stasiak, pomimo młodego wieku, jest doświadczonym tokarzem. Pracuje przy produkcji korpusów wodociągowych, a ta robota wymaga dużych kwalifikacji. Dla Stasiaka wiertarka i wytaczarka, na których pracuje — to dobrzy znajomi, więcej nawet, to jego przyjaciele.

Zona stale narzekała: — Przyjdzie do domu, to pogadać z nim nawet nie można. Ciągłe głowa tkwi przy tych swoich maszynach. — Bo ty tego nie rozumiesz — tłumaczył mąż. Widzisz — mnie to gnębi: za mało z tych maszyn wyciągamy.

Pracować trzeba głową

To samo tłumaczył Stasiak towarzyszyom pracy. Na początku zakryczeli go.

— Ty co? Mało pracujemy? Jeszcze ci się większych norm zachciało? Patrzcie go, też się gorliwiec znalazł!

Stasiak nie poddawał się. — A ja wam powiem, że właśnie mało pracujemy. Tutaj, między nami są tacy, co to normę wyrobą, a potem szwendają się po kątach. Marnują drogi czas. I właśnie ci najwięcej krzyczą.

— Prawdę mówię — poparł Stasiaka Stanisław Olszak — stary doświadczony tokarz. Normy są za niskie przy naszych warunkach technicznych. Najlepsze dowody, że Stasiak, ja i jeszcze inni z łatwością 400% wyrobiamy.

Dużo było tego gadania. Dochodziło nawet do gwałtownych starć. Ale coraz więcej robotników stawało po stronie Stasiaka.

Tymczasem Stasiak robił swoje. Liczył, kombinował. Chciał towarzyszom dać konkretne argumenty. I udało mu się na przykład przy wniklowaniu skróciło czas wykonywania niektórych czynności o połowę. Stasiak przekonał załogę, że zwiększenie wydajności osiąga się nie drogą zwiększenia wysiłku człowieka, lecz drogą podnoszenia wiedzy fachowej, drogą racjonalizacji, drogą właściwie postawionej organizacji pracy.

Kiedy na zebraniu produkcyjnym przeczytano apel metalowców starachowickich, wyzywających do rewizji dotychczasowych norm, robotnicy Fabryki Wodmierzy przyjęli go jednogłośnie aprobatą. Stasiak triumfował. Zdawał sobie sprawę, że to on przygotował grunt.

— No Adam, pójdzie robota, co? — cieszył się Olszak.

Ci dwaj dobrze się zrozumieli. O to samo walczyli, tym samym drogą kroczą. Stasiak przy swojej wiertarce i wytaczarce, a Olszak — kierując brygadą obróbki drobnych metali.

Na nowych normach

Jeszcze technicy normowania ze stoperami w ręku śledzą czas wykonywania poszczególnych czynności, jeszcze kalkulatorzy przeprowadzają swe skomplikowane wyliczenia, a już niektórzy robotnicy Fabryki Wodmierzy pracują na nowych normach.

Stasiak rozpromieniony przyjmuje gratulacje kolegów: na nowych normach osiąga 160%.

Nie tylko Stasiak. Na nowych normach pracuje także brygada Stanisława Olszaka. Stary specjalista przekazuje swym uczniom chwyt, zdobyte własnym doświadczeniem. Brygada, składająca się z uczniów szkoły przemysłowej, przekracza swoją (nową już) normę.

Na nowych normach pracuje Katarzyna Nowak. Trudno uwerzyć, że z tych spokojnych, wcale nie pospiesznych ruchów wyrasta 200% wykonania. Katarzyna Nowak, rozmawiając —

nie przerywa pracy. Oczy zwrócone są w stronę rozmówcy, a palce same wykonują swoją robotę. Do korytka syją się błyszczące oprawki. Ani jednego zbytecznego ruchu. Wszystko przemysłane, obliczone. Do tego doszła Katarzyna Nowak,

Sprawy kulturalne woj. zielonogórskiego

Perspektywy rozkwitu

Miasta, jak ludzie, mają lata swego rozkwitu i zamar-

cia. Nie śniło się plastowiczowi, księciu Henrykowi VIII w wieku XIV, że umiłowana przez niego siedziba Urbs Viridis Mons — Zielona Góra w 550 lat później podniesiona będzie do godności wojewódzkiej stolicy części odzyskanej połaci kraju i stanie się ośrodkiem życia kulturalnego obszaru, zwanego dotychczas Ziemią Lubuską.

Przesunięcie ośrodku życia na Ziemi Lubuskiej z Gorzowa ku Zielonej Górze pociągnęło za sobą zmiany w układzie stosunków kulturalnych tej połaci kraju. Gdy w Gorzowie pulsowało życie kulturalne bardzo żywo, inny ośrodek — Zielona Góra, w miarę napływu robotników do tego miasta, gromadził siły do rozwinięcia pracy kulturalnej. Niepostępowanie niemal przy zakładach Polskiej Włny powsało do „dobrego” zespołu dramatycznego „Reduta” pod kierunkiem reżysera „m. Józefa Żmuda. Ta drużyna robotnicza z powodzeniem wystawiła „Zemstę za mur graniczny” Fredry. Był to załóżek przyszłego stałego teatru w Zielonej Górze.

Miasto to ma budynek teatralny, który dostał się początkowo we władanie Filmu Polskiego i mocno był przez niego trzymany aż do czasów ostatnich, gdy Miejska Rada Narodowa rozstrzygnęła wresz-

stosując własne, nowe metody pracy.

Dla obrabiarki Pittlera nie ma jeszcze nowych norm. Obsługujący ją tokarz Jan Mirowski pracuje jeszcze na starych:

— Normy są stanowczo za niskie. Przecież ja, jak nic — wyciągam 370%.

Teczka Komisji Norm w Fabryce Wodmierzy we Wrocławiu pęcznieje od podań robotników domagających się rewizji dotychczasowych norm. Takie same podania wpływają do podobnych komisji we wszystkich fabrykach metalowych.

Nowe czasy tworzą nowych ludzi. Ten sam robotnik, który, walcząc z kapitałem, zatrzymy-

wał motory, dziś czuwa nad ich ruchem, zamieniając każdą minutę pracy na potoki stali na góry ubrań, obuwia i książek w imię dobrobytu klasy robotniczej i całego narodu. Ten sam metalowiec, który walczył z fabrykantem o umowę zbiorową i 8-godzinny dzień pracy dzisiejsi, osiągnąwszy wszystkie cele swej walki, szuka nowych dróg podniesienia wydajności pracy, świadomy, że jest to jeden z podstawowych warunków realizacji planu 6-letniego, gwarancja ogólnego dobrobytu.

Źródła tego wielkiego entuzjazmu pracy są łatwe do wykrycia. Powiedział Stalin:

„Nowi ludzie, nowe czasy — nowe normy...”

Felicja Mańska

dalej pomyśleć o zapewnieniu instrumentów dobrze rozwijającej się Filharmonii Robotniczej, która ma już 30-osobowy zespół pod dyktando ob. Błaszka.

Reorganizacji doprasza się studium baletowe ob. Bekkerowej i przwłączenia go albo do teatru lub do Państw. Szkoły Muzycznej...

Poza teatrem i muzyką życiu kulturalnemu w Zielonej Górze nada tętno powstające tu Tow. Wiedzy Powszechnej, które ma już siedzibę przy ulicy Jedności Robotniczej. Otwiera tu również filię Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w lokalu dawnej „Switeżanki”.

Osobną pozycję, acz ściśle związaną z życiem kulturalnym województwa zielonogórskiego zajmuje muzealnictwo. Dzięki ofiarnemu i obywatelskiemu stanowisku pierwszych referentów kultury i sztuki przy starostwach, uratowano sporo przedmiotów o dużej wartości artystycznej i naukowej. W Nowej Soli istnieje na przykład muzeum, posiadające cenne ekspozycje z dziedziny prehistorii i przyrody, pieczołowicie otoczone opieką przez prof. A. Fuda-

Derek Kartun

„Nacjonalizacja” w kwaśnym sosie

(Korespondencja własna API)

London we wrześniu

Pięć lat temu Partia Pracy szła do wyborów z programem, w którym jedno z honorowych miejsc zajmowała nacjonalizacja przemysłu stalowego. Właśnie przy tym punkcie program wyborczy Partii Pracy wskazywał ze szczególnym naciskiem, że przemysł stalowy jest niezmiernie ważnym narzędziem gospodarczego panowania kapitalizmu; że przemysł ten w rękach kapitalistów jest zafany; że jego właściciele są

szczególnie nieodpowiedzialni i niebezpieczną grupą kapitalistów; że jego upaństwowienie poprawi położenie robotników, a krajowi przyniesie więcej stali na cele odbudowy.

Od pięciu lat Partia Pracy jest u władzy, ale o nacjonalizacji przemysłu stalowego przez ten czas mowy nie było. Dopiero na początku roku bieżącego, w obliczu wyborów uzupełniających kierownictwo Partii Pracy wyciągnęło z lamusa ten atrakcyjny punkt programu wyborczego i ponownie zaczęło nim wymachiwać przed oczami wyborców. Po wyborach sprawa z pewnością uciłaby znowu na lata, gdyby nie rosące niezadowolenie angielskich mas pracujących z polityką rządu Partii Pracy. W gabinetach ministerialnych zdecydowano, że „coś” trzeba zrobić wobec rosnącego nacisku mas robotniczych.

Rząd ogłosił przeto, że przemysł stalowy zostanie w najbliższym czasie znacjonalizowany. Rząd Partii Pracy ma zresztą gotową receptę, według której przeprowadza się tzw. „nacjonalizację”. Wypłaca się po prostu właścicielom przemysłu olbrzymie odszkodowania, a samych właścicieli deleguje się jako „fachowców” do centralnego zarządu „znacjonalizowanego” przemysłu. Od tej chwili właściciele stają się posiadaczami wielkich kapitałów, wypłaconych im przez rząd w formie odszkodowań, nie przestając ani na chwilkę rządzić w „znacjonalizowanych” przedsiębiorstwach. Natomiast koszty inwestycji w tych przedsiębiorstwach od tej chwili spadają na państwo. A co z takiej „nacjonalizacji” mają robotnicy? Oczywiście — figu...

Nagle, podczas ostatniej debaty parlamentarnej, okazało się, że labourzystowska recepta na „nacjonalizację”... zawiodła. Okazało się, że właściciele przemysłu stalowego... odmawiają udziału w państwowym zarządzie przemysłu stalowego!

Wśród labourzystowskich ministrów wybuchła rozpacz i trwoga. Jak tu przeprowadzić „nacjonalizację” przemysłu stalowego jeśli właściciele tego przemysłu nie chcą nadal nim zarządzać w roli nadzorców państwowych? Posypały się z kół rządowych okrzyki gniewu i oburzenia. Labourzystowski minister zaopatrzenia G. R. Strauss, wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym oskarżył właścicieli koncernów stalowych o... szantaż polityczny! „Hańba” — wołano pod adresem kapitalistów na prawicowych ławach poselskich Partii Pracy.

Nie wiadomo dokładnie co chcieli kapitaliści angielscy „wyszantażować” na rządzie Partii Pracy i czy w końcu „wyszantażowali”. Jest to jeszcze jedna tajemnica stosunków między kierownictwem Partii Pracy a angielskim magnatami przemysłowymi. W każdym razie angielscy przemysłowcy żelaza i stali w końcu „Jaskawie” zgodzili się wziąć udział w centralnym zarządzie „znacjonalizowanego” przemysłu stalowego.

Uradowany rząd Partii Pracy pospiesznie zamianował centralny zarząd „znacjonalizowanego” przemysłu stalowego, w którym przedstawiciele magnatów tego przemysłu zajęli wszystkie miejsca z wyjątkiem jednego. To jedno miejsce przypadło skrajnie prawicowemu biurokracie ze związków zawodowych. Ma on odegrać rolę sosu, który uczyni potrawę strawniejszą dla angielskich robotników. Ale coż kiedy angielscy robotnicy twierdzą, że podobnie jak sama potrawa, sos — jest również kwaśny.

Derek Kartun

Towarzyszem każdego



SPORTOWO

CZASOPISMO
PRZEGLĄD
SPORTOWY

3241gr

Opowiadanie wyzyskiwanego

Zmienia się oblicze wsi polskiej. Ginią ślady zacofania i wyzysku. Powstają spółdzielnie produkcyjne — ośrodki socjalistycznego gospodarowania. Zaostrza się walka klasowa, podnosi się świadomość biednego i średniozamożnego chłopstwa. Wiek zmierza w coraz szybszym tempie do socjalizmu. Jak wrzody tkwią jednak na organizmie wsi polskiej gospodarstwa kułackie — siedliska brutalnej, kapitalistycznej eksploatacji człowieka przez człowieka.

Stanisława Krępa spotkałem w poczekalni lekarza Ubezpieczalni Społecznej. Siedział tuż obok mnie oczekując swojej kolejki. Co chwilę zanosił się kaszlem. Na chusteczce, którą przykładał do ust widniały ślady krwi.

— Służęciem u kułaków — zagaił rozmowę Stanisław Krępa. W marcu 1947 roku po wyjściu z wojska zgodziłem się do pracy u gospodarza Józefa Kajuka właściciela 250 morgów we wsi Promno pow. Poznań. Kajuk płacił mi 2500 złotych miesięcznie. Oczywiście w Ubezpieczalni Społecznej nie byłem meldowany

„bo po co przysparzać sobie wydatków

na darmoziada nie będzie pracować

rozumował zapewne Kajuk. Osobną sprawą było wyżywienie. Kiepska polewka „zaklepana” mlekiem to „fundament” tego wyżywienia. Kiedy w czasie zimy kosiłem przez dwa tygodnie o takim „wikcie” to opadłem zupełnie ze sił. Głód, i praca ponad siły były przyczyną mej choroby płuc, której się tam nabawiłem.

Po 8 miesiącach tej morderczej dla zdrowia pracy porzuciłem „posadę” u Kajuka i zgodziłem się do pracy u Henryka Niezgodzkiego właściciela 100-morgowego gospodarstwa w Promnie.

Nie powiem, wyżywienie było początkowo lepsze. Praca również ciężka a „pensja” ta sama co u Kajuka — 2500 zł. W 1948 r. przyszedł do Niezgodzkiego urzędnik Ubezpieczalni Społecznej, który nakazał mi zameldowanie mnie w Ubezpieczalni. Z bólem serca — ciągnął Stanisław Krępa — gospodarz dopełnił tej formalności. W tym czasie, zdawałem sobie sprawę, że jestem wyzyskiwany. Cóż nie miałem jednak ani ubrania, ani pościeli, bałem się więc rzucić te prace i iść do innego zajęcia. Bo cóż bym robił sam, bez rodziny i najbliższych? Tak mi się przynajmniej wydawało.

Tymczasem choroba czyniła dalsze postępy. Poszedłem do lekarza US, który mi dwukrotnie dał zwolnienie. Raz na dwa tygodnie i raz na miesiąc. Ubezpieczenia wypłaciła mi zasiłek, który miał stanowić pewien procent należnej mi z tytułu pensji sumy, a prawie że dwukrotnie przewyższał moją „pensję” u Niezgodzkiego. Ten ostatni miał mi tylko dać wyżywienie. Kiedy jednak zgodziłem się na zwolnienie lekarza, nie chciałem wyjść do młocki gospodarz powiedział mi że...

co było robić? Już w drugim dniu przerwałem swój urlop zdrowotny i wróciłem do pracy. Pracy bardzo niebezpiecznej dla płucno-chorego, gdyż młocka odbywa się przecież w kurzu i pyłe. Z leczenia oczywiście zrezygnowałem. Czuję, że coraz bardziej opadam ze sił. Zaczęłem płuć krwawić...

Gospodarz tymczasem wymagał ode mnie ciągłe wyłożone pracy, której rzecz jasna nie mogłem już podjąć. Ale przecież wszystkie orki w konyaminie procentach wykonywałem.

Wreszcie 8 września kazał mi mój „chlebodawca” zaorywać „kliny” (najtrudniejszy rodzaj orki). Pracowałem rzetelnie przez cały dzień, jednak nie mogłem wykonać „normy”, jaką mi wyznaczył Niezgodzki. Efekt był taki, że usłyszałem słowa

„Idź sobie szukać innej pracy!”

Wobec takiego stanu rzeczy ob. Krępa poszedł do Związku Zaw. Robotników Rolnych, gdzie dowiedział się, że iż za 1949 r. należało mu się wynagrodzenie 6682 zł miesięcznie a od roku 1950 — 180 zł dziennie plus 1000 zł miesięcznie za oprątkanie inwentarza żywego. Oczywiście nie omieszkał zaskomunikować o tym swemu pracodawcy. Ten łącznie ze wszystkim pozostałymi kułakami z Promna zawrzał „świętym gniewem”.

To bezczelność! Taki przybłąd przyszedł do nas i miał śmiałość odwołać się do Związku! Ale my mu pokażemy! U żadnego z nas pracy niedostanie itd.

Cytując rozmowę z ob. Krępa nie chodziło nam tylko o tego sprawę. Tą oczywiście zajmie się Inspektorat Pracy. Przymyślnie tylko kułakowi Niezgodzkiemu, że zwolnienie pracownika w czasie gdy ten oczekuje na przekaz do sanatorium jest niedopuszczalne. Istotne zagadnienie tkwi jednak w tym, że wielu w Polsce jest jeszcze Kajuków i Niezgodzkich. Wielu młodych ludzi jest w sposób bezwzględny wyzyskiwanych przez tych rekinów wsi polskiej. Trzeba wszcząć akcje, do której włączyć należy wszystkie organizacje społeczne, a która będzie miała na celu zlikwidowanie wyzysku, panoszącego się jeszcze niestety w różnych Promnach jak za „dobrych” kapitalistycznych czasów!

ZYGMUNT KLIMA

Tajemnica sklepu przy ul. Wrocławskiej Salomonowe... rady Rzeźnicko-Wędliniarskiej Spółdzielni w Ostrowie

— Często zaglądam tu przy okazji rozmaitych zakupów w miejsce — mówi nam z widocznym zadowoleniem p. Helena Jędrzejczak. Ale nie żałuję tych kilkunastu minut spaceru aż do Wildy. W tym sklepie zawsze jest czysto; podoba mi się tu również fachowa obsługa.

Umyslnie poprosiliśmy o wypowiedzenie uwag pierwszą klientkę napotkaną w masarni PPS nr 171 przy ul. Wrocławskiej 14. Słyszeliśmy o tym sklepie kilkakrotnie pozytywnie opinie i przyszliśmy przekonać się o ich prawdziwości. Godzina była przedpołudniowa, więc sklep zapelniał kupujący. Ale nikt się nie gorczył i nie zlorzeżył. Nadchodzący stawali w kolejce, choć nie zwracano im na to uwagi. Obsługiwani sprawnie przez ekspedientkę Bronisławę Kozłowską i kłocowego Stanisława Michałaka, w kilku minutach załatwiali sprawunki.

W rzędzie czekających — po większej części kobiet — zauważyliśmy barczystego mężczyznę. Inwalida — Apolinary Koczorowski chętnie nawiązał z nami rozmowę.

— Tak, jestem stałym klientem tej filii — potwierdził. Nie mam jednak najmniejszych powodów do zażaleń. Zawsze byłam tu sumiennie i uprzejmie obsługiwany.

Tysiąc pięćset klientów dziennie

Kiedy podobną opinię wyraziła i następna nasza rozmówczyni — p. Maria Michałowska, byliśmy już niemal pewni, że znajdujemy się w jednej z wzorowo prowadzonych placówek handlu społecznego. Z tym większą ciekawością zapytaliśmy jeszcze do „Książki zażaleń”, ale i w niej nie znaleźliśmy żadnych krytycznych uwag.

W przyległym do sklepu kantorku, poznaliśmy kierowniczkę placówki — Wojciecha Chudaka. Rozmowę naszą przerwało wejście nowego klienta. Był nim pracownik szpitala przy ul. Szkolnej, Jak zwykle, przyszedł dokonać zamówienia dla stółki Szkoły Pielęgniarstwa, obsługiwanej przez filię.

— Czy zawsze panuje u was taki ruch? — Kierownik zastanowił się nad postawionym przez nas pytaniem.

— Prawie zawsze. Załatwiamy przeciętnie do tysiąca pięćset klientów dziennie. Rano — równocześnie z otwarciem filii o godz. 7 — zjawiają się pierwsi z nich. Są to przeważnie ci, którzy śpieszą do zajęć i pragną po drodze poczynić zakupy. Personel nasz, składający się z siedmiu osób, zdaje wówczas egzamin sprawności.

Kierownik Chudak notował szybko zamówienie. Kiedy energiczny ten mężczyzna siedział naprzeciw, pochylony nad biurkiem, zauważyłem, że nosi oznakę członka Zw. Bojowników o Niepodległość i Demokrację.

Rozwiązu'emy zagadkę

Zwiedziliśmy masarnię i przeprowadziliśmy kilka dalszych

rozmów. Suma zebranych spostrzeżeń dopomogła nam do uzmysłowania sobie, w czym tkwi tajemnica powodzenia placówki PSS nr 171. Odpowiedź na to pytanie można by ująć w następujących punktach:

1. **fachowe kierownictwo.** Zanim Wojciech Chudak objął kierownictwo masarni przy ul. Wrocławskiej, prowadził podobną placówkę przy ul. Staszka w Poznaniu. Ten pracownik PSS o długoletniej praktyce w swoim zawodzie, upełnił się szybko z niedociągnięciami zawodowymi w powierzonym mu warsztacie, zwrócił pilną uwagę na czystość, dobrą i solidną obsługę klientów. Rezultatem takiego postępowania było zdobywanie przez filię znacznej ilości nowych klientów, co z kolei dało pokazywać wzrost obrotów.

2. **Odpowiedni personel.** Łącznie ze zmianą kierownictwa filii zmieniono w niej częściowo także personel, podciągając jego poziom do wymagań, stawianych placówkom handlu społecznego. Dzisiaj stoi on niemal zupełnie na wysokości zadania. Z grupy pracowników wyróżniają się sumiennym podejściem do pracy wymienieni

poprzednio Bronisława Kozłowska i kłocowy Stanisław Michałak.

3. **Dopisują centrale.** Zarówno dział handlowy Centrali PSS realizujący zamówienia filii, jak i Wytwórnia Przetworów Masarskich przy ul. św. Marcina zaopatrująca filię we wszelkie artykuły, spełniają rzetelnie swoje zadania. Dzięki temu dostawa jest akuratna, a towar zawsze świeży i — jak mogliśmy stwierdzić — bez żadnych usterek.

Warto również dodać, że Centrala PSS pomaga również w szkoleniu kadr i personelu. W chwili obecnej np. zorganizowała trzytygodniowy kurs dla ekspedycji masarskiej w którym biorą udział pracownicy z wszystkich filii w Poznaniu.

4. **Zdobyto zaufanie klientów.** Zdarzyło się niedawno, że w kilku masarniach Poznania sprzedano klientom nieodpowiedni towar. Pisaliśmy o tych niedociągnięciach zwracając na nie uwagę odpowiedzialnych czynników. Wypadków tego rodzaju można było jednak uniknąć. Nigdy np. nie miały one miejsca w masarni nr 171. Dlaczego? Bo kierownik sam przegląda i przyjmuje nadesłane zamówienie i wstraca uwagę, by w żadnym wypadku towar nie uległ zanieczyszczeniu. Korzyść stąd podwójna: stała dobra jakość towarów przyczynia się do wzrostu zaufania klientów; łącznie ze wzrostem zaufania rosną obroty spółdzielni.

Tajemnica rozwiązana. Warto, by śladem masarni nr 171 poszły i inne tego rodzaju placówki. **JÓZEF TUŁASIEWICZ**

W kronice Ostrowa Wlkp. („GŁOS” nr 256) poruszaliśmy kwestię kasowania pieniędzy przez ekspedientów sprzedających mięso, co może być powodem rozprzestrzenienia się chorób zakaźnych.

Czy słuszne uwagi? — Oczywiście! Każdy to przyzna.

— Każdy? — Nie! Przeciwnego bowiem zdania jest kierownictwo Rzeźnicko-Wędliniarskiej Spółdzielni Pracy „JEDNOŚĆ” w Ostrowie Wielkopolskim.

Otrzymałmśmy bowiem od tego kierownictwa wyjaśnienie, w którym czytamy m. in.:

„W wyjaśnieniu przytoczonej, a niezbyt przyjemnej (!!) notatki pozwolimy sobie przytoczyć znane powiedzenie „z pastego i Salomon nie naleje”, jeśli więc mądry król Salomon nie mógł tego uczynić, to jak mogą uczynić to zwykli śmieśkownicy — członkowie Zarządu...”

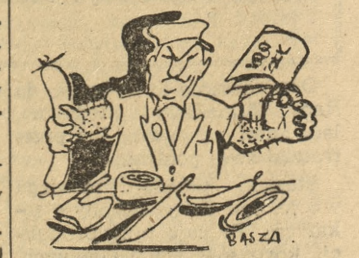
W dalszym ciągu listu znajdujemy takie „wyjaśnienia”: „Jest regułą niepisaną w sklepach masarskich, obsługiwanych przez kilku ludzi, że pieniądze kasuje pracownik, zatrudniony przy sprzedaży wędlin, te zaś znajdują się w osłonkach (jelitach), które (osłonki, a nie wędliny) przed spożyciem się usuwa. Poza tym każde szanujące się gospodynie mięso przed użyciem płuczą, chyba, że są ludzie, którzy tego nie robią, ale to jest ich wina.

Na zakończenie „maleńka” prośba kierownictwa. Prosimy przyjąć nasze wy-

w Ostrowie

jaśnienie, pouczyć Korespondentką, aby przed następną notatką wnknął w całość zagadnień...

Przyjęliśmy Obywatela z Kierownictwa Wasze wyjaśnienie. Przy okazji komunikuje-



my Wam, że są ludzie, którzy konsumują wędliny w osłonkach (jelitach), że nasze gospodynie płuczą zawsze mięso, ale nie mają zamiaru dokonywać tej czynności w sublimacje, a by zabić wszystkie zarazki, jakie przenoszą na mięso, ręce kasujących pieniądze ekspedientów.

Tu nie chodzi o „nalewanie z pastego”. Rzecz ma się o zwykłe „zalewanie” gdyż jak zdążyliśmy stwierdzić, niewiele istnieje sklepów, gdzie istnieją takie niehygieniczne warunki. A więc wszystko da się zrobić przy odrobienie dobrej woli.

Odnosnie naszego Korespondenta, to pouczyliśmy go. Poleciliśmy mu, aby dalej piętnował przykłady niechlujstwa i braku higieny w sklepach masarskich S. P. „JEDNOŚĆ”.

Aż do skutku!

„Oj!”

NAGRODA za najwydatniejszą plantację ziemniaków przemysłowych

Centralny Związek Plantatorów Roślin Okopowych w Warszawie, oddział na okręg poznański, ogłosił wyniki konkursu rozpisanego na najwydatniejszą plantację ziemniaków przemysłowych na obszarze całego kraju. Pierwszą nagrodę za rok ubiegły przyznano czołowemu plantatorowi Bolesławowi Uchańskiemu z gromady Białczyk w pow. gorzowskim.

Aby zapoznać się z laureatem konkursu i uzyskać dla naszych czytelników garść szczegółów o jego wyjątkowej, a tak skutecznej pracy, udaliśmy się do miejsca zamieszkania tego najlepszego w Polsce plantatora.



BOLESŁAW UCHAŃSKI, czołowy plantator ziemniaka przemysłowego w Polsce, mający gospodarstwo 5,3 ha w Białczku, gm. Witnica w pow. gorzowskim.

Zatrzymujemy się przed niewielkim domem i zabudowaniami gospodarczymi. Już na pierwszy rzut oka uderza pedantyczna czystość i celowość użytkowania każdego pomieszczenia. Przed budynkami stoją dzieci w wieku lat dwóch, trzech i trzynastu. Jest to ukończona „trójka” Bolesława Uchańskiego. Życiorys naszego rozmówcy jest krótki, lecz wskazuje na stałą walkę o byt w czasach przedwzrostkowych i na gorący zapał najwydatniejszego słuźenia Polsce Ludowej. Bolesław Uchański urodził się w Józefowie pod Lublinem jako syn robotnika rolnego. Od dzieciństwa przyzwyczajony do pracy na roli, „harował” od świtu do nocy „na pana” i podatki. W Białczku osiadł jeszcze w roku 1945 i posiada skromne 5-hektarowe gospodarstwo.

— Nasz przemysł potrzebuje ziemniaków o jak największej zawartości skrobi — powiedział sobie Uchański — i takie ziemniaki muszę mu dostarczyć.

Po wielu zabiegach, dzięki lekturze pism fachowych, omawiających wyniki radzieckich upraw, wyhodował ziemniaki o zawartości 87,78% skrobi.

Są to najwyższej jakości plony ziemniaczane uzyskane dotychczas w kraju.

Gdy Bolesławowi Uchańskiemu wręczano zasłużoną nagrodę pieniężną oraz dyplom, powiedział skromnie:

— Zdaje sobie sprawę, iż nasze ziemniaki dla celów przemysłowych nie były zbyt odpowiednie. Preto postanowiłem uzyskać takie, aby nadawały się pod każdym względem. Było to moim obowiązkiem jako chłopca Polski Ludowej. Postaram się, żeby tegoroczne przewyższały jeszcze te nagrodzone.

Wład. J. Ciesielski

CZYTELNICZY GŁOSU/DIŚLA

Pasażerowie „na gapę” o sobie

„Smutne, lecz prawdziwe” — pod takim tytułem ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 21 IX 1950 r. felieton, poruszający sprawę pasażerów na gapę. Istotnie, smutne. Jeżdżąc codziennie do szkoły, dość często obserwuję takich „pasażerów na gapę”. Większość z nich, to młodzież szkolna. Jako uczeń szkoły średniej, wiem doskonale, jak często musi się jechać do śródmieścia, aby załatwić sprawę związane z szkołą i nauką. Nic też dziwnego, że tak zwane „dodatki” przy karcie tramwajowej

puszczam, że dałoby się takie udogodnienie wprowadzić także dla nas, młodzieży szkół średnich — szczególnie dla tych, którzy mieszkają na przedmieściach i często muszą jeździć do śródmieścia także i po południu.

Wprowadzając bilety 5-złotowe dla młodzieży szkół średnich, na pewno zmniejszyłmy liczbę „pasażerów na gapę”!

Włodzimierz Kowalski

Wiemy, że poznańska dyrekcja MPKE na odcinku komunikacji miejskiej robi co może. Nie wątpię, że jeśli będzie to możliwe, ustosunkuje się przychylnie również i do wniosku naszego młodego Czytelnika, Włodzimierza Kowalskiego.

Wniosek o równo-

szny i wart głębszego zastanowienia. Na decyzję w tym względzie czekamy niecierpliwie wraz z całą rzeszą naszych młodych Czytelników.

Papier w smalcu, czy smalec w papierze?

Dnia 21 bm. byłem świadkiem następującego zdarzenia. Do Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej w Fabianowie przysła starsza kobiecina, podająca się za rencistkę i oświadczyła, że na 1/2 kg smalcu, który tu kupiła, dano jej więcej papieru niż tłuszczu. Na to kierownik spółdzielni odpowiedział, że on dostaje smalec opakowany w papier i drewniane pudełka i dlatego tak musi sprzedawać, żeby nie miał straty. — „Włec proszę się u dać tam z żalem, skąd

ten smalec przysyłają i tak sprzedawają każ.”

Porusz tę sprawę kochany „Głosie” na Twych łamach, ażeby ludzie pracy a renciści szczególnie nie płacili za papier w smalcu — tylko za smalec w papierze!

Nazwisko znane Redakcji

Ej, Ob. Kierowniku z Fabianowa, coś nam się to wydaje niecałkiem w porządku. Wasza spółdzielnia nie jest jedyną placówką w Wielkopolsce, która otrzymuje smalec z CZPM rozprowadza w swoim sklepie i dziwne, że nikt takich metod nie stosuje.

Czy przypadkiem Obywatel Kierownik nie zboczył trochę z drogi rozsądku (lub uczciwości) i dlatego rencistka — zamiast smalcu w papierze otrzymała papier w smalcu?



Dyrekcja CZPM zapewne zainteresuje się „metodą” sprzedaży smalcu w Fabianowie — zmienia ją, a nas i naszych Czytelników powiadomi, jak to jest WŁAŚCIWY powód takiego rozwiązania papierowo-smalcowego sposobu sprzedaży...

Wspominamy wielkiego sportowca (Z powodu śmierci Alfreda Smoczyka)



Długie, nieprzerwane pasmo zwycięstw i niezwykłych sukcesów młodego sportowca zaczęło się od połowy 1946 roku, kiedy to zabłysnął talent 17-letniego żużlowca. Zwycięstwo za zwycięstwem: w 1948 r. w rozgrywkach I Ligi Żużlowej błę Smoczyk na łódzkim torze niepokonanych dotąd — Koleczkę i Stanisława Bruna. W tymże roku w Lesznie pokonuje Olejniczaka i zdobywa 12 punktów na 12 możliwych do zdobycia. Krótko potem na śląskim Muchowcu zwyciężył Czechów: Spintę i Hevelkę; sukces swój powtarza w Warszawie, wygrywając wszystkie biegi.

Do pokonanych należą potem: Anglii, Szwedzi i Holendrzy, co na'mniej nawiązuje z najwybitniejszymi jeźdźcami Europy równą walkę, zawsze wzbudzając podziw i pokłask tłumów.

Lecz nie o to chodziło Smoczykowi. Mimo swojego młodego wieku, był On organizatorem życia sportowego. Szkolił młodych, wnikał w sprawy Ludowych Zespołów Sportowych, poświęcając im całe swe doświadczenie, zapalał ich serca do kultury fizycznej. Zaiste, prawdziwy sportowiec, który sławę swą, umiejętność i wspaniałe wyczyny przetał na rozpowszechnianie idei sportu wśród najszerzych mas młodzieży.

Strata, jaką sport Polski Ludowej poniósł, jest ogromna. Dziś nad trumną Alfreda Smoczyka sport polski poprzez swoich delegatów odda hold Zmarłemu, a pamięć o Nim trwać będzie zawsze w sercach polskich sportowców.

Poza jesienną grudą ziemi usypaną na mogile, poza wiązkami kwiatów, ta własna pamięć o Smoczyku niechaj pobudzi szerokie masy młodzieży polskiej do uzyskiwania coraz większej sprawności fizycznej w służbie dla kraju. Tak bowiem myślał Alfred Smoczyk.

Kronika kaliska

W MHD w Kaliszu urządzono wieczornicę poświęconą pamięci poetów Mickiewicza i Puszczyńskiego. Przew. Rady Zakładowej ob. H. Czekalowa zapoznali licznie zebranych pracowników i gości z życiem i twórczością obu poetów, odzwierciedlając ją fragmentami scenicznymi, recytacjami i deklamacjami wykonanymi przez zespół młodzieży ZMP-owskiej. (12)

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Kaliszu szereg imprez sportowych. O godz. 10 na Stadionie Miejskim przeprowadzone zostaną zawody lekkoatletyczne z udziałem „Kolejarza” Ostrowa oraz „Wiśniarza” i „Gwardii” z Kalisza. O godz. 13 na boisku „Gwardii” miejscowy „Związkowiec” spotka się w meczu o mistrzostwo klasy B POZPN z drużyną „Kolejarza” Jarocin. I wreszcie o godz. 11 odbędzie się spotkanie piłkarskie w cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. A POZPN pomiędzy „Kolejarzem” Jarocin a „Spójnią” Kalisz. (zb)

Członkowie PSS, którzy nie złożyli się dotychczas do referatu ewidencyjnego (Bankowa 1) z legitymacjami celem dokonania dopłat do udziału w podziale nadwyżki na 1949 rok, powinni to uczynić niezwłocznie. Godzinny urzędowania referatu od 7.30 do 15.30 i w soboty od 7.30 do 14.30. (sef)

Ze względu na brak siana jakie daje się odczuwać w pow. gnieźnieńskim, PZGS sprowadzi większą ilość siana nadnoteckiego, które zostanie rozprowadzone między dostawców młaka, chłopów mało- i średniorolnych w cenie 700 i 900 zł za 100 kg.

W Pożarowie zabyłnie ŚWIATŁO

Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Pożarowie nie tylko starają się terminowo wykonać wszelkie prace rolne, ale dbają od samego początku o to, aby podnieść pod każdym względem poziom swej wsi i przyspieszyć mechanizację robót. Wiedzą oni dobrze, że ułatwi to realizację planu 6-letniego i podniesie stopę życia wszystkich członków spółdzielni.

Ostatnio z wielką radością przyjęto wiadomość, że Pożarowo zostanie zelektryfikowane. Prace wstępne już zapoczątkowano. (ik)

Tylko 5 LZS-ów dobrze pracuje Na 27 LZS-ów tylko 5 aktywnych PKKF w Trzciance słabo pracuje

II plenum PKKF w Trzciance zostało zwołane w celu dokonania analizy dotychczasowej pracy na terenie powiatu. Pomimo, że od ostatniego plenum minęło kilka miesięcy, styl pracy PKKF nic się nie zmienił, tzn., że właściwie pracy nie było. PKKF ograniczał się jedynie do wydawania zarządzeń, nie pomyślał natomiast o kontroli ich wykonania.

Daje się zauważyć znaczny wzrost LZS-ów w terenie, ale niestety tylko ilościowy, bo na 27 LZS-ów zaledwie 5 jest aktywnych. Stąd wniosek, że PKKF w Trzciance prowadzi robotę papierkową, podczas gdy istotna praca leży.

Trudno właściwie mówić o PKKF jako o całości, gdyż pra-

cował tylko jeden człowiek — ob. Jankowski. Na zebraniu Prezydium PKKF zjawiali się zaledwie 50% członków. W PKKF w Trzciance byli więc tacy ludzie, którym sprawa sportu i jego umasowienie była daleka. PKKF nie potrafił powiązać swej pracy z PZPR, ZMP i PO „SP”. Na barkach ZMP leżała odpowiedzialność za wykształcenie ideologiczne sportowców — niestety pod tym względem niczego nie uczyniono.

Ale są i jaśniejsze punkty. LZS Siedlisko za aktywną pracę i najlepszą realizację zadań postawionych przez Biuro Polityczne KC PZPR otrzymał nagrodę PKKF w postaci sprzętu sportowego. LZS Siedlisko — to zespół, który naprawdę pracuje i ma dalekie perspektywy na przyszłość. Odbudowa Domu Kultury Fizycznej w Siedliszku, masowy udział w marszach jesiennych oraz wciągnięcie całej młodzieży gm. Siedlisko do sportu — oto zadanie, jakie LZS

Siedlisko postanowił zrealizować w jak najkrótszym czasie. Głęboka analiza dotychczasowej pracy oraz zmiana kierownictwa PKKF w Trzciance umożliwiła postawienie sportu na właściwym miejscu. (wi)

Odsłonięcie sztandaru ZSL w Gostyniu

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Gostyniu Wlkp. uroczystość odsłonięcia sztandaru Pow. Kom. Wyk. ZSL, ufundowanego przez ludowców powiatu gostyńskiego.

W uroczystości poza członkami ZSL wezmą udział przedstawiciele miejscowych partii politycznych i organizacji społecznych oraz członkowie Prezydium Woj. Kom. Wyk. ZSL z Poznania. (pl)

ZSCh w Nowym Tomyślu winien lepiej pracować

W Nowym Tomyślu odbyło się w tych dniach posiedzenie poszerzonego Zarządu Pow. Z. S. Ch. i aktywny samopomocowy. Przedmiotem obrad było podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i braków oraz przedyskutowanie roli i zadań Z. S. Ch. w realizacji planu 6-letniego.

Dyskusja wykazała m. in., że Z. S. Ch. zbyt mało pomagał chłopom mało- i średniorolnym w organizowaniu się w spółdzielnie produkcyjne, nie osiągnięto umasowienia związków, szczególnie dużo jest do zrobienia na odcinku werbowania kobiet, za mało jest Kół Gospodyń Wiejskich, a istniejące wykazują zbyt małą aktywność.

Wieczór piosenki w Czarnkowie

W ub. poniedziałek odwiedzi Czarnków grupa artystów poznańskich, dając „Wieczór humoru i piosenki”. Helena Korff-Kawecka, Jerzy Ofierski, Adam Łukasik i Władysław Chomiak byli wykonawcami programu, na który złożyły się pieśni operowe, piosenki i dowcipne monologi.

Nieliczna tym razem publiczność nie szczędziła artystom rzeszystych braw, zmuszając ich do bisowania. (s)

GHODZIEZ

Stanisław Borkowski, mieszkaniec Grabówka pow. chodzieskiego, został ukarany przez Sąd Grodzki w Chodzieży 7 mies. więzienia za obrazę funkcjonariuszy MO i Urzędu Bezpieczeństwa w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych.

Robotnicy rolne majątku PGR w Sokolowie Budzyńskim: Brygida Mantaj i Ewa Stopka zostały ukarane miesiącem pracy przymusowej i 10 proc. potrąceniem zarobku za kilkudniowe samowolne opuszczenie pracy.

30 KRONIKA WRZESIEŃ

SOBOTA
Hieronima

Środa w.: 5.51
zach.: 17.34
Księżyc w.: 18.33
zach.: 10.51

GNIEZNO

Kandydaci na „instruktorów” użyteczności mogą się zgłosić do 6 X br. w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prez. PRN, celem złożenia podań o przyjęcie na kurs, który odbędzie się w Pawłowicach pod Leszmem. Przyjeźdźcą zostaną przede wszystkim synowie bezrolnych oraz mało- i średniorolnych chłopów.

Członkini ZSCh Maria Michałowicz odstawiła do CSMJ 3485 jaj co stanowi 396 proc. zaplanowanej ilości. Nadwyżkę tę uzyskała ob. Michałowicz przez racjonalną hodowlę drobiu.

Wszystkie GS-y przystąpiły do współzawodnictwa w akcji skupu ziemniaków. Według obliczeń przeprowadzonych w dniu 27 br. na czoło wysunęły się gminy: Wlecko, Mielec, Lubowo i Witkowo. W pow. gnieźnieńskim wykopk. ziemniaków przebiegał pomyślnie.

W dniu dzisiejszym o godz. 16.15 rozegrany zostanie na boisku przy wieży wodociągowej mecz hokeja na trawie o mistrzostwo Ligi między „Związkowcem” Środa i „Stella” Gniezno. O godz. 15 w przedmeczku spotkają się juniorzy.

W niedzielę o godz. 11 odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi z udziałem „Kolejarza” Gniezno i SKS „Chrobry”. O godz. 16.30 w hali sport. rozegrany zostanie mecz siatkówki i koszykówki „Kolejarz” Gniezno i SKS Liceum Handlowego. Dochód przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

Sekcja motorowa „Związkowca” organizuje w niedzielę o godz. 14 na stadionie próbę sprawności samochodów osobowych, pogoń za „lisem”, oraz zawody żużlowe, w których udział wezmą drużyny „Gwardii”, „Unii” i „Spójni” — Września. O godz. 10 przy ulicy Chrobrego odbędzie się próba sprawności samochodów ciężarowych.

Zarząd Pow. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadamia członków o walnym zebraniu, które odbędzie się w niedzielę, 8 października br. Odwołuje się tym samym zebranie plenarne, wyznaczone na ten dzień.

WRZESNIA

Chłopi powiatu wrzeszńskiego przystępują do współzawodnictwa w przedterminowym spłaceniu podatku gruntowego i FOR-u. Na zebraniu gromadzkim we Wszemborzu, gm. Borzykowo uchwalono spłacić przedterminowo podatek gruntowy i FOR i wezwać do współzawodnictwa inne gromady gminy Borzykowo.

Równocześnie chłopi z Mikuszewa podjęli uchwałę przedterminowego spłacenia podatku gruntowego i FOR-u i wezwali do współzawodnictwa gromadę Sokolniki.

Członkowie kół ZSL w Strzałkowie opodatkowali się dobrowolnie po 100 zł na SFOS, wzywając wszystkie kół ZSL w całym kraju do współzawodnictwa w celu zebrania jak największej funduszy na rzecz odbudowy Warszawy.

Na wezwanie kół ZSL w Strzałkowie odpowiedzieli pracownicy PKW ZSL we Wrześni którzy opodatkowali się we wrześniu br. po 500 zł i wezwali wszystkich pracowników etatowych ZSL w całej Polsce do współzawodnictwa w zbiorce na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. (B.A.)

SZAMOTULY

K. S. „Unia” w Szamotulach rozegra w niedzielę o godz. 11.40 na stadionie mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B ze Spójnią „Miejski”. W przedmeczku II drużyna „Unii” spotka się z „Gwardią” I z Wronek.

3 kobiety w pow. szamotulskim pełnią funkcję sekretarzy w Zarządach Gminnych ZSCh. Są nimi: Weronika Koput w Szczuczynie, Zofia Lembić w Ostrorogu i Maria Jerzyna we Wronek.

Symfoniczna Orkiestra Objazdowa Tow. Filharmonii Robotniczej z Poznania wystąpi z koncertem w dniu 2 X br. w sali WZPD nr 6 w Szamotulach. Udział biorą: dyr. Leszek Rezier Edmund Kossowski, artysta Opery Poznańskiej i Henryk Duczmal. W programie utwory: Moniuszki Kurpińskiego, Wieniawskiego i in. Prelekcję wygłosi dyr. Witold Kandulski. Koncert organizuje PRZZ. (ik)

D. O. K. P. — Poznań, Wydział Zdrowia, ul. Chudoby 10, ogłasza

„KONKURS”

na plakat z zakresu bezpieczeństwa przewozu pasażerów i ruchu pociągów.

Tematyka plakatów przeznaczonych dla pasażerów: 1. nie jeździć na stopniach wagonów i na wagonach, 2. nie wskakiwać do pociągów w ruchu, 3. nie chodzić po torach i miejscach niedozwolonych, 4. uważać, by drzwi wagonu w czasie ruchu pociągu były dobrze zamknięte, 5. nie wyrzucać z wagonów płynnych lecz niedopalczek, ani innych przedmiotów lecz składać do popielniczek po ugaszeniu ich, 6. nie wyrzucać z pociągu butelek i innych przedmiotów.

Format plakatu: A4.

Tematyka plakatów, przeznaczonych dla personelu kolejowego:

1. Ilustracja bezpieczeństwa pracy drużyn parowozowych,
2. Ilustracja bezpieczeństwa pracy drużyn pociągowych,
3. Ilustracja bezpieczeństwa pracy drużyn manewrowych,
4. Ilustracja bezpieczeństwa pracy drużyn torowych,
5. Ilustracja bezpieczeństwa pracy służby stacyjnej,
6. Ilustracja bezpieczeństwa pracy służby elektrotrafikcyjnych,
7. Ilustracja bezpieczeństwa pracy ogólnej związanej z ruchem pociągów.

Format plakatu: A4.

Odnosnie tematyki plakatów, jej szczegółowej treści, wzorów, omówień itp. udziela wszelkich wskazań i udogodnień Wydział Zdrowia D.O.K.P. Poznań — Dział Hig. i Bezp. Pracy, ul. Chudoby 10, tel. 82-21, wewn. 398.

NAGRODY: 1. Jedna 50.000 zł
2. dwie po 30.000 zł
3. trzy po 20.000 zł

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 25 października br. pod adresem Wydział Zdrowia D.O.K.P. — Poznań, ul. Chudoby 10.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 1 listopada br. po ocenie nadesłanych prac przez specjalną komisję konkursową.

D.O.K.P. — Poznań, zastrzega sobie prawo zakupu plakatów prac nienagrodzonych. K2169

Pracownicy poszukiwani

Sekretarka rutynowana do Instytutu naukowo-badawczego potrzebna od 1 grudnia 1950 r. — Oferty Głos Wielkopolski dla 9256g.

Majstra, względnie czeladnika farbierskiego na przedzę, bawełnę, wełnę, jedwab i dzianinę poszukujemy zaraz. Zgłoszenia „Niewidomy”, Poznań plac Wielkopolski 9. K2167

Kierownika magazynu, biegłą maszynistkę oraz pracowników fizycznych do magazynu przyjmie zaraz Hurtownia Centrali Sportowej. Zgłoszenia osobiste i pisemne z życiorysem w godz. od 9—12 Poznań, plac Wolności 8 m. 4. K2173

OGŁOSZENIA DROBNE

Pokój stołowy, nowoczesny, piękne wykonanie, okazynie. Magazyn Mebli, Rybaki 6. 8613g

Barak 5X2½, Poznań, Limanowskiego 10, m. 17. 9169g

Maszyny „Singer” sprzedam, Poznań, Dąbrowskiego 45, m. 4. 9217g

Future łapki karakulowe sprzedam. Poznań, telefon 71-40. 9241g

Philips, super, 6-lamp., magiczne oko, sprzedam. Matejki 37, m. 11. 9286g

Koń 6 lat, platforma 3-tonowa, beczki 300—600 litr. Poznań, Strusia 2. 9235g

Fortepian krótki, 55000. Nowakowski, Poznań, Kilińskiego 3. 9232g

Silnik 5½ KM, pierścieniowy, z rozrusznikiem, sprzedam. Telefon 98-70. 3777g

Krowy, dobre dójki. Poznań-Górczy. Górczy 3, tel. 63-30. 9228g

Kamienice komfortowa, nowo-wybudowana, wyłączone (idealna podwójne), wolnym 3-pokojowym mieszkaniem, 3200000. Ofertę Gł. Wielkopolski dla 9224g.

Suknie ślubna, welon. Talarowska, Poznań, Jackowskiego 40, m. 3. 9221g

Fortepian, radio, srebrny lis. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr K2172.

Willa pełnokomfortowa, ulica Ostrożca, 4500000. Willa idealna nowa. Parku Wilska, 2500000. Parcela 1600 m², tylko 700000. Są to nadzwyczajne okazje. Wiadomość: „Union”, Rzeczpospolitej 4. 9059g

Parcela wieśna, otoczona zielenią, w Antoninku sprzedam, również na spłate. Czubkowska, Leokadia, Poznań, Libelta 10, tel. 36-91. 8341g

Sypialnie nowoczesną w pierwszorzędym stanie, maszynę do szycia oraz kuchnię elektryczną piekarnikiem, sprzedam. Of. Głos Wlkp. dla 9254g.

Parcela hektarowa przedmieście Poznania, trolejbusie, łano, wiadzieli. Oferty Głos Wielkopolski dla 9250g.

Motocykl „Standard” 200, do brzm. stanie. Poznań, Piekna nr 11. 9263g

Streptomycyny sprzedam. — Mensfeldowa, Poznań, Drużbackiej 8, m. 9. 9261g

Fortepiany sprzedam, kupuje. Magazyn Fortepianów, Poznań, Marcina 39, podwórko. 9129g

Kamienice komfortowa, składowa, idealna podwójne, Rynek Jeżycki, 2200000, sprzedam — Hinc, Piekary 19. 9116g

Rikszo do przewożenia towarów, napęd nożny. Poznań, telefon 48-84, od 10. 9174g

Sprzedam kompletne podwozie na gumach. Poznań, Kościelna 15, m. 31. 9168g

Parcela 1300 m. kościu Dąbrowskiego, 720000. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 9275g

Sypialnie, kuchnie, okazynie sprzedam. Poznań (Dębiec), Czechosłowacka 24, przw. Malinowej. 9222g

Sypialnia, szafy 3-drzwiowe, 2-drzwiowe, szafa kuchenna, stoliki nocne, toleto nowoczesne, lustro, kłyna na 2 łóżka, westfalke Składnica Mebli, Rakusowskiego 70. 9279g

Kierownika zaopatrzenia (zespołowego), kierownika gospodarstwa, trzech kalkulatorów, dwóch księgowych technicznych, statystyka, elektromontera, kowala, magazyniera, stelmacha, szwajcara oraz robotników stałych fizycznych, zaangażuje natychmiast na warunkach Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Rolnictwa: PGR Zespół Unin pow. Woliń, stacja kolejowa Woliń Pomorski woj. Szczecin. Oferty kierować na wyżej podany adres. K2175

Kupimy zaraz:

- 1 tokarnię nowoczesną z przelotem ca 39 mm, dług. toczenia 1 m;
- 1 rewolwerówkę nowoczesną, lżejszą, z przelotem ca 30 mm;
- 1 wiertarkę kolumnową wzgl. stołową do 16 mm z napędem elektr.

Oferty Głos Wielkopolski dla 9257g.

Plec stałopalny, średni, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 9284g.

Lisa srebrnego — okazynie sprzedam. Poznań, Ślaska 11, m. 3. 9212g

Future karakulowe tanio. Poznań, Matejki 36, m. 12. 9271g

Kupna

Srebro kupule — Władysław Stróliński, żołnik, Poznań, Dolna Włda 28, m. 21, telefon 503-03. 9075g

Ciezarowy samochód Opel Blitz w dobrym stanie kupię. Oferty: Łódź, Nowotki 41a, m. 26, Redzikowski, tel. 270-22, od 9—14. K2171

Kupię parcelę z domkiem wprost od właściciela. Oferty Głos Wlkp. dla 9282g.

Kupię frak nowoczesny lub materiał, doskonały stan, wzrost średni. Poznań, Jackowskiego nr 55, m. 2, poniedziałki 9—12. 9230g

Wolne lokale

Trzypokojowa 6-pokojowa wyłączone, 1000000, wskazuje Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 9274g

Przyjme pania na wspólny pokój, na wieś, bezpłatnie. Oferty Głos Wlkp. dla 9246g.

Owupokojowe kuchnia wygodna, wyłączone. Zwiot remon. Adres w każe Głos Wielkopolski nr 9243g.

Dnia 29 września 1950 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa i siostra, śp. z Panieńskich

Halina Doerfferowa

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 października br. o godz. 18.30 po niesporach żałobnych w Księżu Wlkp. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w Poznaniu w niedzielę o godz. 10 w kościele św. Anny na Eazarzu.

W głębokim smutku pogrzeżeni dzieci, swnoc, zięciowie, wnuki, siostra i rodzina.
Dojazd poglądem do Księżu Wlkp. z Poznania przez Mszczów o godz. 12.15. 9293g

CO GDZIE I KIEDY W ODOBNIANIU

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Niziny” d'Alberta, Jutro „Uprawdzenie z Seraju”.

POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 „Las” Ostrowskiego.

NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19 „Obcy cień” K. Simonowa.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz. 20 „Piękna oberżystka” Goldoniego.

MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 „Dr Dolittle i Jego zwierzęta”.

KINA — Apollo — o g. 16, 18, 20 „Orzeł Kaukazu”; Baltyk — niedziela — poranne o godz. 11 „Zycie Emilia Zoli”; o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Stiepan Rasin”; Muza — o godz. 16, 18 „Pieśń perli” program składowy, o godz. 20 „Moja miła”; Warta — najnowszy program aktualności o godz. 10, 11 i 12 — o godz. 14 i 18 „7-miu śmiatych”; o godz. 18 i 20 „Przeznaczenie”; Rialto — o godz. 16 „Dusze czarnych”; o godz. 18 i 20 „Piomienie”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Pieśń tajgi”; Piast (Staroleka) — o godz. 18 i 20 „Czapajew”.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marceleskiego. Telefon: redaktor naczelny 77-68 zastępca naczelny 78-38 sekretarz redakcji 77-90 (dzia); listów i interwencji 78-57 (dzia); depesz 78-14, nocny 64-72.

Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.
Redaktor naczelny otrzymuje w godz. od 12—13 Prenumeratę na „Głos Wielkopolski” otrzymuje P. R. RUCH Nr konta — 9-6714. Cena prenumeraty miesięcznej: 135 zł, kwartalnie 405 zł, półrocznie 810 zł.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr 6-777/110 czynne od godz. 7—15.30 w soboty do 14.30.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19, telefon 77-67 62-70 i 64-75.

Linijowe Wielkopolskie Zakłady Graficzne. Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnicze. Zakład Główny w Poznaniu K-1—19550

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wai; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Z cyklu „Sprawy spółdzielni produkcyjnych”, pogadanka pt. „PGR woj. zielonogórskiego w planie 6-letnim”; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.05 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Przerwa; 15.30 Audycja szkolna dla klas III—IV; 14.20 Przegląd kulturalny; 15.00 Koncert; 15.30 Piosenki warszawskie — audycja dla dzieci; 16.20 Interwjujemy i przypominamy; 16.30 Piosenki radiodzieckie; 16.40 Biuletyn wiadomości sportowe; 16.55 Audycja Waj. Komitetu Odbudowy Warszawy; 17.00 Dziennik; 17.15 Koncert Zespołu Mandolinistów; 18.00 Audycja słowno-muzyczna pt. „Bohaterka Warszawa — stolica socjalistycznej Polski”, w or. Felicy Nowak; 18.30 Pieśni masowe; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 18.50 Muzyka; 19.45 Ułubione arie operowe; 20.00 Dziennik; 20.50 „Warszawa dziękuję” — audycja słowno-muzyczna; 21.50 Muzyka i aktualności; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 „Re nowy muzyczne”; 24.00 Koniec audycji.

Lekarskie

Medyczna lekarz-dentysta przyjmuje Poznań, Ratajczaka 15, I piętro, telefon 28-71. 8953g

Wolne posady

Uczennice do pracowni galant. i noclegiem przyjmie. Poznań, Św. Marcina 34, m. 8. 9227g

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzyka 163. R1971

Tańców narodowych, nowoczesnych, wycieczka M. Szczurek, Poznań, Wycieczka 2. 8999g

Szkółka Przynosiobienia Handlowego, plac Wolności 2 — przyjmujemy zapisy na 3-miesięczny kurs księgowości wraz z prebitką, jednolitym planem kont, stenografii i maszynopisania. 9147g

Osobiste

Osoby, które przysłuchiwały się rozprawie sądowej przeciwko Zygmuntowi Babale w Sądzie Okręgowym w Gorzowie dnia 12 czerwca 1948, o chęć przywrócenia motoru, proszę o podanie adresów. Zygmunt Babala, Koźle, poczta Otorowo, pow. Szamotuly. 9242g

Sprzedaje

Samochód DKW, stan dobry. — Telefon 20-01. 9281g

W dniu 27 września 1950 r. zmarł zastępcy pracownik Administracji Lasów Państwowych, nadleśniczy nadleśnictwa Świętyno, śp.

Zbigniew Hydzik

W Zmarłym traci Administracja Lasów Państwowych sumiennego i gorliwego pracownika, który z pełnym zaangażowaniem poświęcał się pracy dla lasów polskich.

REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH
w POZNANIU

K2174



Scena z filmu „Orzeł Kaukazu”. Ten ciekawy film, wyprodukowany w latach 1942-43 — w Tbilisi, opowiada o bohaterze narodowym Gieorgij Saakadze i walkach wyzwolczych, jakie naród gruziński toczył pod jego przewodnictwem na przełomie XVI i XVII wieku. Reżyserem filmu jest znakomity twórca „Upadku Berlina” — Michał Człapek.

Dziękujemy Ci ZA TWA POEZJĘ

Migawki z Akademii
ku czci 25-lecia twórczości poetyckiej
WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO

Warszawa, we wrześniu

Scena płonęła czerwienią. Pełki sztandarów otaczały olbrzymi snop czerwonych jak one kwiatów. Słowa, które padały ze sceny, były gorące jak płomień, bliskie jak człowiek, żywe — jak samo życie.

Wielki teatr z trudem mieścił wszystkich przybyłych na uroczystość. Robotnicy, pisarze, poeci, politycy z jednakowym napięciem słuchali poezji protestu, zrozumiałej, bliskiej każdemu.

*Nic ludzkiego nie jest mi obce,
ból i radość rozdaje wszystkim,
człowiek pieśni mojej surowcem,
pieśni pełnej krwi a nie mi-
styki...*

To właśnie dlatego wiersze Broniewskiego stały się własnością wszystkich tych, którzy tak jak Broniewski czują, myślą, o to samo walczą.

Za zasługi położone dla kultury polskiej, za ofiarę, nieustępliwą walkę o zwycięstwo socjalizmu w Polsce, za to, iż od dwudziestu pięciu lat Broniewski kroczy w czołowych szeregach polskiej klasy robotniczej, jako jeden z towarzyszy walki i pracy — Polska Ludowa przyznała poecie jedno z najwyższych odznaczeń — Krzyż Komandorski z Gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski”.

Władysław Broniewski jest nie tylko czołowym poetą rewolucji, jest jednym z współtwórców rewolucji.

— Twoja poezja towarzyszyła nam zawsze w naszej walce i w naszej pracy — mówił przedstawiciel robotników warszawskich, przodownik fabryki imienia generała Świerczewskiego, K. Bajer. — Dziękujemy Ci za to. Dziś niech Twoja poezja pomaga nam w walce o pokój i socjalizm.

Wśród licznych depech, nadesłanych z całego kraju na jubileusz Władysława Broniewskiego, wyróżniła się depecha od jednego z fabrycznych kół ZMP ze Śląska. Młodzi robotnicy postanowili uczcić swego poetę, wykonując dodatkową pracę w fabryce.

Wielkie zaufanie, miłość i zrozumienie musi mieć poeta u robotniczych mas, by na wezwanie jego poezji robotnik odpowiadał czynem.

*Więcej żelaza, węgla i stali
dla robotniczych mas!*

*Polska robocza czeka i patrzy,
czeka i pług i młot!*

Broniewski ma to zaufanie i zrozumienie.

W prezidium uroczystej akademii zasiadli politycy, poeci, pisarze. Robotnik warszawski, Bajer, obok sędziwego poety, Leopolda Staffa.

W łóżu honorowej zasiadł Premier Rządu i ministrowie. W Polsce socjalistycznej polityka, praca i sztuka stapiają się w jedno — życie narodu.

Wśród gorącej, serdecznej owacji tysiąca ludzi mówił Władysław Broniewski:

„Uzbroję wiersz mój i wyślę go na wszystkie odcinki pracy na realizację planu sześciolatniego, rytm jego będzie bił zgodnie z rytmem serca górnika w sztolni, chłopa przy żniwie i siewie, architekta i pisarza, inżyniera i nauczyciela, żołnierza w marszu i w boju”.

Wierzmy Broniewskiemu.
st. g.

I klub lekkoatletyczny na boisku Kolejarza

Sekcja lekkoatletyczna ZKS Kolejarz — Poznań organizuje dnia 1 X br. o godz. 10 na boisku własnym w Dębcu I krok lekkoatletyczny dla kobiet i mężczyzn od lat 14, którzy nie brali dotąd udziału w oficjalnych zawodach lekkoatletycznych.

Dla kobiet przewidziano następującą konkurencję: bieg 60 i 500 m. skok w dal i wznwyż rzuty kula i dyskiem; dla mężczyzn: bieg 100 i 1500 m. skoki w dal i wznwyż, rzut kula i dyskiem. W każdej konkurencji przewiduje się trzy nagrody. Zgłoszenia kierować do sekretariatu ZKS Kolejarz — Poznań ul. Zygmunta Starego 4a oraz na boisku godzinie przed startem.

GŁOS PRACOWNIKÓW

Turniej piłkarski z okazji święta armii czechosłowackiej

W turnieju piłkarskim drużyna wojskowych, który odbędzie się z okazji święta armii czechosłowackiej, w dniach 2 do 8 X, weźmie również udział drużyna CWKS. Piłkarze CWKS wylosowali II grupę, w której znajdują się: mistrzow-

ska drużyna ZSRR — CDKA oraz „Partyzant” (Albania). W grupie I grać będą Honwed (Węgry), ATK (Czechosłowacja) oraz wojskowa drużyna Bułgarii. Celem popularyzowania piłki nożnej i nawiązania łączności między robotnikami a żołnierzami mecze turniejowe odbywać się będą w większych ośrodkach przemysłowych Czechosłowacji, jak: Gotwaldowo, Bratysława, Ostrawa, Mosty, Brno i Pilzno.

Mistrzostwo Wojska Polskiego w piłce nożnej rozpoczęte

Na stadionie Wojska Polskiego rozpoczęły się mistrzostwa Wojska Polskiego w piłce nożnej.

Otwarcia mistrzostw dokonał gen. Słennicki, po czym odbyła się defilada drużyn, biorących udział w zawodach.

W pierwszym dniu rozegrano trzy spotkania. Wszystkie były prowadzone w dobrym tempie, co świadczy o dobrym kondycyjnym przygotowaniu uczestników. Na podkreślenie zasługuje również ambicja, z jaką drużyny wojskowe walczą o zaszczytny tytuł mistrza W. P.

W pierwszym meczu Kraków pokonał Bydgoszcz 3:1 (2:1).

Spotkanie między drużynami lotnictwa i marynarki wojennej zakończyło się zwycięstwem lotników 3:2 (0:0).

W ostatnim spotkaniu dnia Warszawa zwyciężyła Wrocław 6:1 (2:0).

Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe pracowników sądowych i prokuratorskich

Doceniając znaczenie umasowienia sportu i nawiązując do uchwały III Plenum KC PZPR Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. organizuje w dniach 1 i 2 października br. I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe. Igrzyska obejmują następujące działy sportowe: lekkoatletykę, kajakerstwo, piłkę nożną, siatkówkę, tenis stołowy i strzelectwo. Otwarcie Igrzysk nastąpi w dniu 1 października 1950 r. o godzinie 9 na boisku „Ogniwa” (dawn. Arena). Wstęp bezpłatny.

Żeglarze zamykają sezon

W niedzielę, 1 października br., odbędzie się zamknięcie tegorocznego sezonu żeglarskiego na przystani KS „Związkowiec-Warta” w Kiekrzu.

W ramach uroczystości zamknięcia sezonu odbędą się na trasie ca 20 km regaty o „Błękitną wstęgę Kiekrza”. Początek regat o godzinie 10.30. Około godziny 14.30 odbędzie się defilada jachtów, po której nastąpi wręczenie nagrody zwycięzcy regat oraz uroczyste opuszczenie bandery.

W wspomnianej uroczystości biorą udział wszystkie sekcje żeglarskie, mające swoje przystanie w Kiekrzu.

Pierwsze spotkanie drużyna CWKS rozegra w dniu 3 X w Brnie z albańskim „Partyzantem” Z CDKA Polacy spotkają się 5 X Pilzno. Finałowe spotkania rozegrane zostaną w dniach 7 do 8 października w Pradze. Drużyna CWKS w meczu z „Partyzantem” wystąpi w następującym składzie:

Skromny (Rybicki), Gędek, Glimas, Orłowski, Parpan, Serafin, Sasiadek, Anioła, Janeczek, Górski, Bobula.



Kierownik techniczny ekipy bułgarskiej — mjr Pawłow (w mundurze) i wiceprezes Zarządu Okręgowego Ligi Lotniczej w Poznaniu p. Wapnarski obserwują z zainteresowaniem przebieg zawodów modeli latających w Kobylnicy

Kto z kim gdzie?

Sobota, 30 IX br.
godz. 19: Stal (P) — Budowlani (P). Towarzystwo piłkarskie w hali Izby Przemysłowo-Handlowej.

Niedziela, 1 X br.
godz. 9: Otwarcie I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich na boisku Ognia (dawniej Arena).

godz. 9: Związkowiec — Kolejarz (Wrocław). Spotkanie szachowe w świetlicy Związkowca przy ulicy Wodnej nr 20.

godz. 10: I krok lekkoatletyczny na boisku Kolejarza w Dębcu.

godz. 10.30: Zamknięcie sezonu żeglarskiego na przystani Związkowiec w Kiekrzu.

godz. 11: Kolejarz (Piła) — Budowlani (P) o mistrzostwo kl. A POZPN na boisku Spółni w Głównej (ul. Harcerska).

godz. 11.30: Gwardia (Kalisz) Kolejarz I b o mistrzostwo kl. A POZPN na boisku Kolejarza w Dębcu.

godz. 15: Ognio (Pozn.) — Kolejarz (Grodzisk) o mistrzostwo kl. A POZPN na boisku Stali. Przedmecz o godzinie 13 Ognio — Stal (Wronki) o mistrz. kl. B POZPN.

Przez ucho IGIELNE

Edyta i jasnovidz

Kiedy ma imieniny Edytka? — zapytał nieorientowany, faceta jeszcze mniej zorientowanego.

— Nie wiem — padła odpowiedź. — Ale to można w prosty sposób zorientować. Ot — po prostu wysłać list z zapytaniem do Redakcji „Głosu Wlkp.”.

— Facet pisał piśmanko, które przychodzi do nas i wówczas działy listów i interwencji staje wobec problemu: — kiedy ma imieniny Edyta?

Każdy z pracowników działu wyciąga z kieszeni kalendarz, przegląda kartki. — Kiedy do licha ta Edytka?

XX wieku. Naiwna wiara w szarlatanstwo niezbyt pochlebne wystawia świadectwo o Twym Intellektcie.

Niestety, bywają tacy Czytelnicy, którzy uważają, że redakcja „GŁOSU” predestynowana jest do tego, aby rozstrzygać sprawy: — kiedy ma imieniny Edyta, gdzie mieszka jasnovidz, albo dlaczego Krupkałowska powiedziała Japścikowej w maglu: — Ty guło!

Trudno, zło konieczne! „Oj!”

Tam, gdzie była „STREFA PUSTYNI”

Przed siedmiu laty, wycofując się z Ukrainy pod ciosami Armii Radzieckiej, hitlerowcy przeistoczyli ziemię naddnieprzańską w tzw. strefę pustyni. Razem z oddziałami radzieckimi przechodziłem wówczas przez zburzone miasta i spalone wsie. Tak, była to rzeczywistość „strefa pustyni”. Posępne ruiny miast, zgłiszczą osad kolchozowych, zryte i zarzucone zarzewia żelazem pola... Pamiętam, zatrzymaliśmy się na nocleg w Paryczancie, odległej o 60 km od Dniepropietrowska. Nie mogliśmy jednak znaleźć wśród ruin miejsc na nocleg i zmuszeni byliśmy jechać dalej po „strefie pustyni”.

W okręgu paryczańskim fałszywie spustoszyli 64 kolchozy, zniszczyli dwa ośrodki maszynowo-tractorowe, posiadające łącznie przed wojną ponad 100 traktorów i przeszło 50 kombajnów, zburzyli szkoły, szpitale i kluby, stratowali czołgam i winnice, wycięli wszystkie drzewa owocowe.

Niedawno byłem znowu w okręgu paryczańskim. Na prawym brzegu Dniepru, na miejscu zgłiszcz bieleją na tle zieleni młodych sadów i ochronnych pasów leśnych domki nowych osad kolchozowych. W odbudowanej Paryczancie blizną w słońcu dachy nowych domów mieszkalnych, wznoszą się gmachy użyteczności publicznej — szkoła średnia, szpital, dom kultury, dom towarowy. Sekretarz Rejonowego Ko-

mitetu Partii, Iwan Sokołow, zapoznał mnie z wynikami pracy kolchoźników.

Odbudowano już całkowicie wszystkie 64 kolchozy. (Uprawiają one łącznie około 60 tysięcy ha ziemi ornej). Dzięki potężnej technice i pomocy agronomicznej państwowych ośrodków maszynowo-tractorowych, kolchoźnicy stosują z powodzeniem płodozmian łąkowo-polowy, przeobrażają stepową przyrodę, z roku na rok podnoszą urodzajność pól. Z 6 tysięcy hektarów zebrano w roku 1949 po 30 centarów pszenicy z ha. Ogólny zbiór zbóż w tymże roku przewyższył o 55 tysięcy centarów zbiór 1948 roku. W roku bieżącym plony będą jeszcze większe.

Wysoki poziom osiągnęła również hodowla bydła. 64 kolchozy okręgu posiadają łącznie 350 farm hodowlanych. W wielu kolchozach wprowadzono hodowlę królików.

Paraczański ośrodek maszynowo-tractorowy liczy obecnie 50 traktorów, przeważnie najnowszego typu i 34 kombajny. Na miejscu ruin i zgłiszcz wybudowano nowe warsztaty maszynowo-tractorowe z oddziałem mechanicznym, garaż, elektrownię i duży dom mieszkalny dla robotników i urzędników ośrodka. Oprócz traktorów i kombajnów, paryczański ośrodek maszynowo-tractorowy posiada 15 silników, pracujących na płynnym paliwie, 16 młocarni i 11 samochodów.



— Wreszcie ktoś z bar-

dzkiej nerwowych powiada: — A co nas to OBCHODZI kiedy ta Edyta OBCHODZI imieniny? Leży tu przed nami cały plik listów naszych Czytelników, które traktują o ISTOTNYCH BOLAŁCZKACH I POTRZEBNYCH, PO CO WIĘC ZAWRACAĆ SOBIE GŁOWĘ EDYTA?

— W tych dniach wpłynęła do działu listów taka kartka pocztowa:

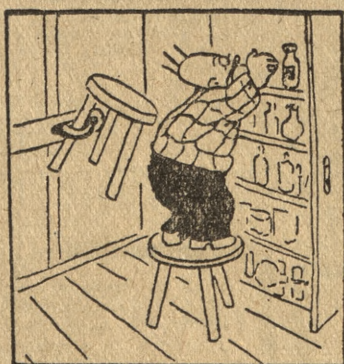
Szanowna Redakcjo!

Korzystając z okazji i ja pospieszam z zapytaniem czy w Poznaniu mieszka „jasnovidz”? Jest mi tak bardzo potrzebny, chociażby o wyświetlenie pewnej kradzieży. Uprzejmię proszę o podanie (wyżej wymienionego) adresu. Z góry dziękuję za przychylność... itd.

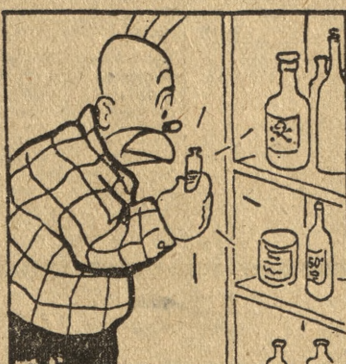
Nazwiska Czytelniczki ze względów zrozumiałych nie podajemy!

Naiwna Czytelniczko „od jasnovidza”. Wybaczmy Ci to, że niepotrzebnie zabierasz nam czas. Ale ani koledy z działu listów, ani pisać teletel nie mogą Ci wybaczyć, iż żyjesz w

MASZYNA do czytania myśli



Agapit rozglądał się dookoła. Komórka była ciasna, bez żadnego urządzenia, tylko przy ścianach znajdowały się gablotki. Zaciekawiony Krupka zaczął szperać w gablotkach. Nagle wydał radosny okrzyk.



— To się przyda, nawet się bardzo przyda — powiedział, chowając do kieszeni kilka ampułek środka usypiającego, o którym wiedział, że mała dawka wystarczy, aby usnąć na długi czas nawet Herkulesa. Rano Krupka zjawił się niby



przypadkowo koło kuchni oficerskiej. Tysiąc kucharek chętnie przyjął cygaro od sympatycznego marynarza. Nie zauważył jednak, sięgając po obrus i serwetki, że Agapit szybkim ruchem wsypał coś do imbryka



W messie oficerskiej po śniadaniu trzech biesiadnicy — jednooki kapitan, I oficer i szturman — czuli się jak po zastrzyku żelazo-betonowym, tak ciężkie stały się ich ciała. Zaczął się wyszcig ziewania. Ostatni, który zwalił się głową na stół, był kapitan Murphy. Środek usypiający Agapita działał.